Będzie podwyżka czynszów w blokach? strona 6

Życie Pabianic

rok XXIV, nr 1185
ISSN 1733-6643

2 czerwca 2020 r. numer 22

3,00 zł w tym 5% VAT

http://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

redaktor prowadzący: Grażyna Grabowska

ŚMIERĆ na skrzyżowaniu

To są skutki szaleńczej jazdy młodego (32 lata) kierowcy. Czy był pijany?

strona 9

EUROCOLOR
OKNA
DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY | ROLETY MATERIAŁOWE
ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 512 36 46 96
42 215 13 13
Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

USŁUGI PODNOŚNIKIEM KOSZOWYM 24 m
508 223 769
ul. Zielona 12
95-200 Pabianice
saw bud

eprasa.pl d353a1ddae

Felieton: Z drugiej strony

Policja jak cholera

Polskiej policji gumowa pała znów pomyliła się z głową. Zamiast uruchomić mózg i posłać do diabła tych ministrów z szeregowym posłem na czele, którzy szczują na obywateli, ruszyła do rozganiania Bogu ducha winnych rodaków. Tym razem policja splamiła mundur potem zdrożonych pielgrzymów, maszerujących z Łowicza na Jasną Górę. W drodze, którą ta pielgrzymka pokonuje rok w rok od 365 lat, czekała na pątników wataha mundurowych z pałami i bloczkami mandatowymi. Po co? By pod zarzutem łamania przepisów o zakazie gromadzenia się w czasie epidemii, ukarać pobożnych ludzi i zawrócić do domów.

Bzdura? Oczywiście, że bzdura. Jak stąd do Pacanowa! Wychodzi więc na to, że oprócz dolegliwości kręgosłupa (moralnego), policja cierpi także na ślepotę. No bo widzi drepczących drogą pielgrzymów, a jakoś nie dostrzega premiera z kumplami, gdy głowa w głowę przy jednym stole bezczelnie łamią te same przepisy co pątnicy, rechocąc nad talerzami pierogów w restauracji.

Polska policja, która doskonale widzi zrujnowanych przedsiębiorców protestujących na placu w Warszawie (i rzuca się na nich z pałami), nagle traci wzrok, gdy po zamkniętym dla zwykłych ludzi cmentarzu panoszy się poseł z czeredą prywatnych ochroniarzy i chłopaczków do noszenia zniczy.

Na szczęście łowiccy pielgrzymi wzięli nadgorliwych policjantów za obłąkańców. Pomodlili się w intencji powrotu rozumu pod służbowe czapki z orzełkiem, po czym w grupkach, chyłkiem wśród zarośli, niczym partyzanci, przedzierali się ku Jasnej Górze.

„Nasza pielgrzymka chodzi od 1655 roku i będzie szła dalej" – oznajmił ksiądz Wiesław Frelek, przewodnik łowickich pątników. „Galerie handlowe są pootwierane, szlaki górskie też, a nam nie pozwalają pielgrzymować?". Zaś sami pątnicy dodali: „Przez 365 lat nie zatrzymały nas ani zabory, ani okupacja, ani epidemia dżumy, cholery i hiszpanki. Ani nawet stan wojenny". I poszli dalej, podczas gdy nadgorliwi policjanci urządzali obławę na nich. Obława była dziurawa, jak niemal wszystko, za co zabiorą się ignoranci. W rezultacie setki pątników dotarły do Częstochowy, a troje z nich nocowało w Pabianicach, dokąd przywieźli ich krewni.

Jest jeszcze jedna dolegliwość trapiąca policjantów. To brak elementarnej wiedzy z zakresu historii Polski, przez średnio zdolnych uczniów przyswajanej w siódmej klasie podstawówki. Gdyby nasi młodzi policjanci nie łazili z tych lekcji na wagary, dowiedzieliby się, że niespełna 40 lat temu milicjanci i zomowcy też godzili się być lokajami zdeprawowanej władzy i jak to się skończyło.

Roman Kubiak

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
2 czerwca	3 czerwca	4 czerwca	5 czerwca	6 czerwca	7 czerwca	8 czerwca
Marianny Marcelina	Andrzeja Bratumiła	Karola Franciszka	Walerii Bonifacego	Pauliny Norberta	Roberta Wiesława	Seweryna Medarda

MOTTO TYGODNIA:

„Koronawirus to żaden znak. To jest po prostu wściekły atak jednego gatunku biologicznego na drugi gatunek biologiczny. Żadna próba, pokuta, napomnienie, przestroga, plaga i temu podobne".

Stefan Chwin

Sanepid zrobił testy w DPS–ie

Pobrano próbki od 140 pracowników Domu Pomocy Społecznej w Pabianicach.

26 i 28 maja zielony ambulans z czerwonym krzyżem na burcie zaparkował przed DPS przy ul. Wiejskiej. Przyjechał na zlecenie pabianickiego sanepidu, by przeprowadzić testy na koronawirusa u pracowników.

– Zleciliśmy badania testami genetycznymi pracowników wszystkich domów opieki na terenie powiatu pabianickiego, wpisanych do rejestru wojewody – informuje **Małgorzata Sumińska**, powiatowy inspektor sanitarny. – W powiecie pabianickim jest dziesięć takich domów opieki.

W Pabianicach próbki pobrano od 140 osób, od pielęgniarek, opiekunek, pracowników administracji, księgowych, zaopatrzeniowca, aż po samą szefową DPS–u.

– Trwało to dwa dni. Z urlopów i zwolnień ściągnęliśmy wszystkich pracowników na badania – informuje **Maria Chmielewska,** dyrektor DPS–u.

Wszystkim pobrano wymazy z nosogardzieli. Wcześniej każda osoba wypełniła kwestionariusz, w którym oprócz danych osobowych były pytania o stan zdrowia i kontakty z osobami chorymi.

Kiedy wyniki?

– Powinny być w ciągu dwóch dni. Tak mnie poinformowano – mówi dyrektor Chmielewska. – Ale uprzedzono mnie też, że mogą być opóźnienia. Czekam niecierpliwie.

Dyrektor Chmielewska jest zaskoczona kondycją swoich podopiecznych. Od 2,5 miesiąca są zamknięci w domu, bo nie ma odwiedzin, oni też nie mogą wychodzić. Mogą jedynie korzystać ze spacerów po terenie DPS–u.

– Wszyscy są zdrowi, nie ma nawet drobnych infekcji – mówi. – Ci, którzy mieli problemy alkoholowe, wychodzą z nałogu, bo nie mają dostępu do mocnych trunków.

Rozłąkę i brak kontaktu z pensjonariuszami gorzej znoszą ich rodziny.

– Skarżą się na mnie do starosty, że ich nie wpuszczam. Twierdzą, że to nieludzkie – dodaje dyrektorka. – Mnie przyświeca jeden cel – chcę, by wszyscy moi podopieczni przetrwali epidemię. (GG)

DZIAŁ KADR

Doktor **Lechosław Dorożała** został dyrektorem do spraw lecznictwa w Pabianickim Centrum Medycznym. Będzie jednocześnie kierownikiem Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Doktor Dorożała pracuje w PCM z przerwami od roku 2013. Jest absolwentem Wydziału Lekarskiego Łódzkiej Akademii Medycznej, posiada specjalizację z medycyny rodzinnej i z medycyny ratunkowej.

Janusz Kaźmierczak od 28 maja (walne zgromadzenie wspólników) jest jedynym prezesem spółki. Jest na tym stanowisku od lipca 2019 r. Doktor **Dorota Jędrzejczyk–Okońska,** która była wiceprezesem do spraw medycznych, odeszła z naszego szpitala wraz z upływem 5–letniego kontraktu.

Doktor **Włodzimierz Abramowicz** – nadal pełni funkcję kierownika Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej. Prezes PCM nie zdecydował się na powierzenie tego stanowiska innej osobie, mimo ogłoszonego konkursu. Startowało w nim 5 osób.

Anna Kusiak – została kierownikiem Schroniska dla zwierząt w Pabianicach. Wygrała konkurs na to stanowisko, w którym złożono trzy oferty. Do tej pory behawiorystka i trenerka psów miała tymczasową umowę o pracę, od lutego pełniła obowiązki kierownika schroniska. Zastąpiła na stanowisku **Andrzeja Lubońskiego**, który przeszedł na emeryturę.

eprasa.pl d353a1ddae

Jest 10.000 zł na nagrody

Bez zrzutki radnych nie byłoby w tym roku nagród dla najzdolniejszych uczniów naszych podstawówek.

– Będą nagrody w tym roku i myślę, że także w przyszłych latach – zapewnia **Krzysztof Rąkowski**, przewodniczący Rady Miejskiej.

Koalicyjny Klub Radnych Rady Miejskiej podjął decyzję o przeznaczeniu na nagrody 10.000 zł. Zrzuciło się (dotąd) 17 radnych klubu, przeznaczyli po około 500 zł ze swoich diet.

Kwota na nagrody może być większa, o ile do tej inicjatywy dołączą się radni PiS i radny niezależny.

Życie Pabianic zapytało radnego niezależnego **Antoniego Hodaka** i lidera radnych PiS **Włodzimierza Stanka,** czy się dołączą.

– Jak najbardziej, jako radny niezależny, popieram tę akcję i zamierzam ją wesprzeć finansowo – ponad politycznymi podziałami – stwierdził niezależny Hodak**.** – Pabianiccy uczniowie zasługują na uhonorowanie swoich osiągnięć. W sytuacji, kiedy wojewoda łódzki uchylił uchwały gwarantujące zapewnienie dotychczasowej formy wsparcia dla uczniów, bardzo dobrze, że pojawia się alternatywne rozwiązanie.

„Radni klubu Prawa i Sprawiedliwości wyrażają gotowość pomocy uzdolnionym uczniom uczącym się w szkołach w Pabianicach", oświadczył Stanek. Jego klubowy kolega radny **Krzysztof Różycki** dodał: "Panie Krzysztofie, ma Pan również moje 300 zł i z pewnością moich kolegów z klubu radnych PiS również".

foto: Kamil Misiek

– Radni PiS nie zgłosili się z chęcią pomocy – mówi Rąkowski

– Nikt z nich się do mnie nie zgłosił i nie wyraził takiej chęci – stwierdził przewodniczący Rąkowski.

W obecnym stanie prawnym „zrzutka" radnych to jedyna możliwość przyznania nagród przez Radę Miejską. Dlaczego? Bo w tym roku wojewoda uchylił uchwałę dotyczącą nagradzania pabianickich uczniów, która działała w mieście od 12 lat. Dopatrzył się w niej nieprawidłowości.

Radni z KKR głowili się więc nad „nowym" sposobem nagradzania wybitnych uczniów szkół podstawowych i wymyślili „zrzutkę". Chcą przeznaczyć część diet na konkretny cel, tak jak to robili już wcześniej przy organizacji np. Święta Pieczonego Ziemniaka, rajdów charytatywnych, obchodów Dnia Dziecka i innych akcji społecznych.

– Wzorem lat ubiegłych planujemy nagrodzić 8 osób – dodaje Rąkowski. – Przygotowujemy odpowiedni regulamin, a wnioski będziemy przyjmować w czerwcu.

Nad wnioskami od rodziców, dyrektorów szkół, trenerów i opiekunów uczniów obradować będzie komisja, do której wejdą wszyscy radni – fundatorzy. Komisja będzie też decydować, ile osób i jak nagrodzić. Wiadomo już, że nagrody będą przyznawane za szczególne osiągnięcia w nauce, kulturze i sporcie.

– Podatek od nagrody bierzemy na siebie. Nagrodzony dostanie czystą kwotę – dodaje przewodniczący. (g)

Przedszkola czynne w wakacje

W tym roku zmieniły się zasady opieki wakacyjnej w pabianickich przedszkolach.

W poprzednich latach wyznaczone przedszkola miały w wakacje dwutygodniowe dyżury, przyjmując dzieci z całego miasta. W tym roku, od 1 lipca do 31 sierpnia, czynne będą wszystkie przedszkola publiczne na terenie miasta.

– Podyktowane jest to względami bezpieczeństwa, aby nie mieszać między sobą dzieci z różnych placówek i maksymalnie ograniczyć możliwość przenoszenia wirusa – tłumaczy **Aneta Klimek**, rzeczniczka prasowa prezydenta miasta. – To również ułatwienie dla rodziców, ponieważ część wykorzystała już dni opieki lub wybrała urlop wypoczynkowy, by zająć się dziećmi, kiedy placówki były nieczynne.

Przedszkola prowadzą zapisy od 1 do 5 czerwca (można osobiście lub drogą elektroniczną). Pierwszeństwo mają w kolejności dzieci pracowników systemu ochrony zdrowia, służb mundurowych, handlu i przedsiębiorstw, realizujący zadania związane z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID–19.

foto: Kamil Misiek

Tomi startuje w sobotę

Na ekranach w salach kina Tomi znów będą wyświetlane filmy. Widzowie muszą liczyć się ze zmianami.

Od 6 do 11 czerwca w salach kina Tomi będą wyświetlane takie tytuły jak: „Sonic", „Naprzód", „Sala Samobójców. Hejter", „Małe kobietki", „Niewidzialny człowiek". Kino wznawia działalność, ale musi wprowadzić kilka zmian.

– Tylko połowa widowni może być zajęta – tłumaczy **Jacek Chmielewski**, właściciel. – Na naszej dużej sali dostępny będzie co drugi rząd. Na małej też będziemy przydzielać miejsca. Zastrzegamy sobie prawo do korekty wybranych miejsc.

Wiadomo już, że zarówno obsługa, jak i widzowie będą zobowiązani do zakrywania ust i nosa. Nadal nie wiadomo jeszcze, jak będzie działał bufet. Właściciele Tomi czekają na wytyczne.

– Zalecamy kupno biletów przez internet oraz płatności zbliżeniowe – dodaje Chmielewski. (MK.G)

Oto repertuar kina Tomi:

KINO TOMI ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69
www.kino–tomi.pl

6.06 **Sonic. Szybki jak błyskawica** (dubbing) 10.00, 16.30 • **Naprzód** (dubbing) 12.00, 17.00 • **Swingersi** (PL) 14.00 • **Małe kobietki** (napisy) 14.30, 19.00 • **Niewidzialny człowiek** (napisy) 18.30 • **Sala samobójców. Hejter** (PL) 20.45

7.06 **Sonic. Szybki jak błyskawica** (dubbing) 10.00, 12.30, 16.30 • **Naprzód** (dubbing) 11.00, 15.30 • **Boże Ciało** (PL) 13.00 • **Swingersi** (PL) 14.30 • **Małe kobietki** (napisy) 17.30 • **Niewidzialny człowiek** (napisy) 18.30 • **Sala samobójców. Hejter** (PL) 20.00

8–11.06 **Sonic. Szybki jak błyskawica** (dubbing) 11.00, 13.30, 16.00 • **Naprzód** (dubbing) 12.00, 17.00 • **Boże Ciało** (PL) 14.30 • **Małe kobietki** (napisy) 18.00 • **Niewidzialny człowiek** (napisy) 19.30 • **Sala samobójców. Hejter** (PL) 20.30

nekrolog

Wyrazy serdecznego współczucia
naszej koleżance Katarzynie Tkacz
z powodu śmierci

TATY

składają
Zarząd, Rada Nadzorcza
oraz pracownicy Zakładu Wodociągów i Kanalizacji
Sp. z o.o. z siedzibą w Pabianicach

eprasa.pl d353a1ddae

5 przypadków koronawirusa w powiecie pabianickim

Po ponad miesięcznej przerwie w naszym regionie znów przybywa zakażonych.

W ciągu ostatniego tygodnia doszło 5 przypadków zakażenia. 25 maja dowiedzieliśmy się o tym, że zachorował starszy mężczyzna z Ksawerowa. Zakaził się podczas pobytu w szpitalu w Łodzi. Znalazł się w ognisku zakażenia, które pojawiło się na oddziale wewnętrznym w Szpitalu im. Jonschera. Przebadano tam pacjentów i personel i okazało się, że 23 osoby mają wynik pozytywny. Oddział zamknięto, a pacjentów przewieziono do innych szpitali.

Dwa dni później w powiecie pabianickim doszły 2 przypadki zakażenia. To dwie młode osoby mieszkające w Lutomiersku.

W niedzielę (31 maja) **Dagmara Zalewska**, rzeczniczka wojewody łódzkiego, poinformowała o kolejnej osobie zakażonej COVID–19. To 24–letnia kobieta, która pracuje w łódzkim szpitalu. W poniedziałek rano (1 czerwca) pojawiła się informacja o kolejnej chorej – to kobieta po sześćdziesiątce z Ksawerowa.

– Obecnie mamy pięć zakażeń na terenie powiatu pabianickiego – potwierdza **Małgorzata Sumińska,** powiatowy inspektor sanitarny. – Trzy panie to pielęgniarki, które pracują w łódzkich szpitalach.

Do tej pory w powiecie pabianickim odnotowano 17 przypadków zakażenia. 12 osób wyzdrowiało. Cztery osoby, u których ostatnio wykryto wirusa, nadal chorują i przebywają w izolacji. Jeden pacjent przebywa w szpitalu.

– Te osoby, które są w domach, czują się dobrze. Gorzej czuje się pacjent, który jest obecnie hospitalizowany – dodaje Sumińska.

Województwo łódzkie jest na trzecim miejscu pod względem stałego, systematycznego przyrostu zakażeń koronawirusem. Przed nami są województwa: śląskie i mazowieckie.

W powiecie pabianickim kwarantanną objęte są 122 osoby. (kate)

nekrolog

Z żalem i wielkim smutkiem zawiadamialiśmy,
że w dniu 10.04.2020 r. zmarł nasz kochany
brat, tato, dziadek, pradziadek

ŚP. ANDRZEJ BANAT

wieloletni dyrektor Polfy

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
na cmentarzu rzymskokatolickim w Pabianicach
w dniu 09.06.2020 r. o godz. 12.00

Pogrążona w żałobie
Rodzina

Pani wicedyrektor **Elizie Matusiak**
szczere wyrazy współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Zespołu Szkół Nr 2
im. prof. Janusza Groszkowskiego
w Pabianicach

Wałęsa, Lewandowski, Schulz w pabianickim sądzie

Na ławie oskarżonych zasiądzie pabianiczanin, który telefonicznie groził parlamentarzystom europejskim.

Sprawa odbędzie się poniedziałek, 8 czerwca w Sądzie Rejonowym w Pabianicach przy ul. Partyzanckiej. W ławie oskarżonych usiądzie Michał S. Jest on oskarżony o użycie groźby oraz usiłowanie groźby karalnej. Poszkodowanymi w sprawie są m.in. były przewodniczący Parlamentu Europejskiego **Martin Schulz, Donald Tusk, Grzegorz Schetyna** i **Ewa Kopacz** oraz grupa europarlamentarzystów z ramienia Platformy Obywatelskiej, w tym m.in. **Róża Thun, Danuta Hübner, Jarosław Wałęsa, Janusz Lewandowski, Dariusz Rosati, Julia Pitera** oraz **Michał Boni.**

Jak nas poinformował **Jan Kopeć** z biura europosłanki Róży Thun w Krakowie, Michałowi S. zarzuca się, że w 2016 roku wykonał telefon do biura Martina Schulza, grożąc wysadzeniem budynku PE w wypadku niezaprzestania przez Unię Europejską ingerowania w wewnętrzne sprawy Polski. Jest on oskarżony także o to, że w podobnym czasie mailowo wystosował groźby pod adresem polityków Platformy Obywatelskiej w związku z ich działalnością na arenie międzynarodowej, grożąc pozbawieniem życia w wypadku poparcia nieustalonej rezolucji Parlamentu Europejskiego.(g)

ODESZLI

BARBARA MATUSZCZAK
z domu WALCZAK
23 maja. Miała 73 lata

ANDRZEJ SYCHNIAK
24 maja. Miał 59 lat

TERESA MALINOWSKA
z domu LASOCKA
25 maja. Miała 83 lata

BOGDAN JAKUBOWSKI
25 maja. Miał 83 lata

SABINA KOMÓR
z domu WĄTROBA
26 maja. Miała 88 lat

MIROSŁAW PYTKO
26 maja. Miał 77 lat

MIROSŁAW NOWAK
27 maja. Miał 88 lat

BARBARA BARANOWSKA
z domu SOBCZAK
28 maja. Miała 62 lata
Pogrzeb 2 czerwca
na cmentarzu komunalnym

JÓZEF WŁODARCZYK
28 maja. Miał 90 lat
Pogrzeb 3 czerwca
na cmentarzu komunalnym

KRYSTYNA CYMERMAN
28 maja. Miała 87 lat

FRANCISZEK NIEDOŚPIAŁ
29 maja. Miał 73 lata
Pogrzeb 2 czerwca
na cmentarzu katolickim

JANINA BOROWSKA
z domu LEWANDOWSKA
29 maja. Miała 86 lat
Pogrzeb 2 czerwca
na cmentarzu ewangelickim

ANNA OLKUSZ
z domu ZARZYCKA
30 maja. Miała 84 lata
Pogrzeb 3 czerwca
na cmentarzu komunalnym

MICHAŁ SAŁATA
30 maja. Miał 90 lat
Pogrzeb 3 czerwca
na cmentarzu komunalnym

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym
95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59
Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni
tel: 607 031 100
Kancelaria czynna:
pn.-pt. 8.00-16.00,
sobota 8.00-14.00
tel. (42) 215-12-60
www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS
U nas zapłacisz kartą

eprasa.pl d353a1ddae

Porządkują cmentarz żydowski

Gmina Żydowska zabrała się za porządkowanie pabianickiego kirkutu. Będzie nowe ogrodzenie, latarnie i alejki.

Od dwóch tygodni robota wrze przy ul. Jana Pawła II. Zza betonowego ogrodzenia dochodzą odgłosy pracującej piły, trzeszczą łamane gałęzie. Zaniedbany i niemal zapomniany cmentarz doczekał się porządków. Za prace odpowiedzialna jest Gmina Żydowska z Łodzi.

– Robimy porządek, usuwamy śmieci, przycinamy gałęzie – wyjaśnia **Józef Weininger**, prezes gminy.

Jak zapewnia, prace przy wycince drzew i krzewów zostały uzgodnione, gmina zasięgnęła opinii dendrologów.

Roboty jest mnóstwo. Na cmentarzu od lat rządzi natura, nie da się przejść między nagrobkami. Ale to nie zniechęca tam pracujących. Plany zakładają nie tylko uporządkowanie samej nekropolii, ale i postawienie nowego ogrodzenia.

– Architekt już był. Projekt nowego muru powstanie jeszcze w tym roku, a wykonany zostanie w następnym – mówi prezes.

Gmina zabrała się nie tylko za pabianicki cmentarz, ale i za te w Piotrkowie, Łodzi czy Tomaszowie. Robi to z własnych pieniędzy, a w pracach porządkowych pomagają skazani na prace społeczne. Do takich obowiązków kierują ich kuratorzy.

Cmentarz żydowski ma być otwarty dla zwiedzających. Przy wytyczonych alejkach staną latarnie, będą też ławeczki, na których będzie można usiąść.

– Chcemy, żeby był otwierany w dzień i zamykany na noc. Robimy to, żeby upamiętnić to miejsce – dodaje prezes Weininger.

Wraz z robotą, wraca też pamięć o zmarłych i pochowanych tu pabianickich Żydach.

– Odkąd zaczęliśmy „odgruzowywać" teren, mimo hałasu, jaki robimy, nikt nie zwrócił nam uwagi. Ale ktoś nas jednak zauważył, bo zastaliśmy tu zapalone dwa znicze. Ktoś przypomniał sobie o tym miejscu i jest to bardzo miłe – przyznaje **Józef Weininger**.

Pod koniec ubiegłego roku powstała lista nagrobków pabianickiego cmentarza żydowskiego. Za stworzeniem spisu stała Fundacja Dokumentacji Cmentarzy Żydowskich w Polsce. Zrobili to pabianiccy muzealnicy. Dane, które udało się odczytać z nagrobków –macew, zapisano w bazie. Mogiły zostały skrupulatnie zewidencjonowane (sfotografowane i opisane). Spis stał się ważnym materiałem historycznym, bo żadne inne dokumenty tego cmentarza nie zachowały się.(mk)

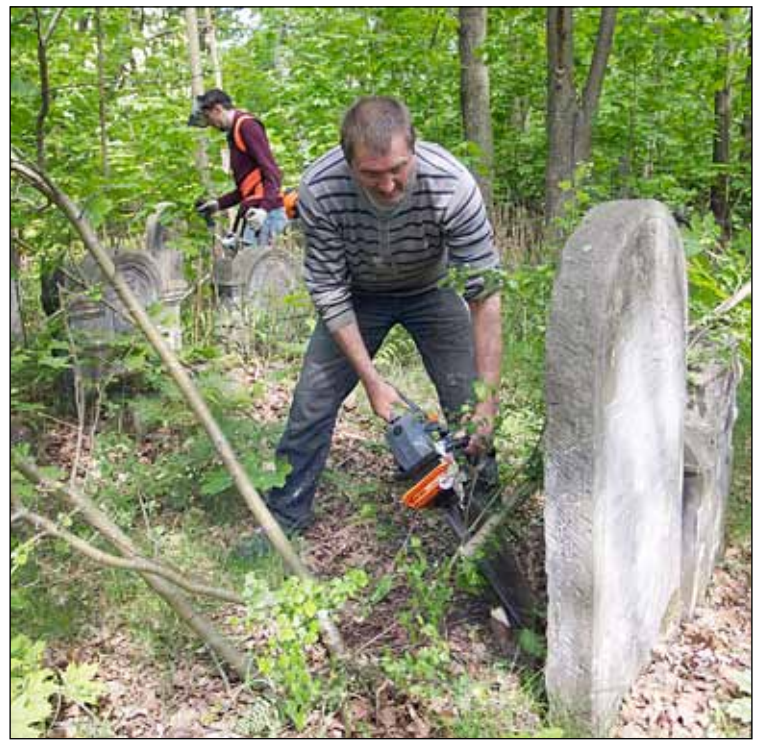

foto: Kamil Misiek

Cmentarz żydowski w Pabianicach został założony około 1847 r. w południowo–zachodniej części miasta, na działce pomiędzy dzisiejszymi ulicami: Wileńską, Cmentarną, Jana Pawła II i Śniadeckiego. Wiadomo, że powierzchnia cmentarza wynosiła 1,7 ha.

Na cmentarzu pochowano m.in.: Majera Barucha – miejscowego fabrykanta, Rozalię z Glucksmanów Baruch – matkę Maksymiliana Barucha, autora pierwszej monografii Pabianic, Emanuela Kantorowicza – kupca, Henocha Henicha Kuczyńskiego – rabina w Pabianicach, Szlomo Issachara Kuczyńskiego – rabina w Pabianicach, Józefa Zonenberga – działacza Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Na cmentarzu znajduje się tablica pamiątkowa z napisem: „Ku pamięci zamordowanych Żydów miasta Pabianic. Zwłoki pochowane w ogólnym grobie w maju 1942 roku w Chełmnie. Cześć Ich Pamięci".

W 1968 r. obszar cmentarza został zmniejszony. Na wyłączonym z cmentarza terenie wzniesiono kotłownię i skład węgla. Na powierzchni 0,85 ha przetrwało 1.366 nagrobków w różnym stanie zachowania. Na części z nich wykonano wtórne polichromie. W latach 90. XX w., z inicjatywy Żydów pabianickich na emigracji i ich potomków, na cmentarzu przeprowadzono prace restauracyjne. Teren nekropolii został otoczony współczesnym betonowym ogrodzeniem z wejściami od strony wschodniej i zachodniej. Klucze do furtki udostępniają pracownicy Muzeum Miasta Pabianic.

eprasa.pl d353a1ddae

Czy spółdzielnia podniesie nam czynsz?

Życie Pabianic rozmawia ze Sławomirem Urbańczykiem, pełnomocnikiem zarządu PSM do kontaktu z mediami

foto: zbiory własne

Dezynfekcja wykańcza finansowo spółdzielnie mieszkaniowe – donosi „Rzeczpospolita". Koszty dodatkowych czynności, które mają zmniejszyć ryzyko związane z trwającą epidemią, idą w setki tysięcy złotych. Są już pierwsze spółdzielnie, które wprowadzają podwyżki opłat za mieszkanie. Czy PSM ma też takie problemy i takie zamiary?

– Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa nie różni się od innych zarządców, ma takie same problemy. Koszty dezynfekcji w marcu i kwietniu to już 170 tys. złotych, a maj jeszcze jest niepodliczony i przed nami kolejne miesiące. Jednakże nie planujemy żadnych podwyżek dla mieszkańców, ograniczamy inne koszty i prace do niezbędnego minimum.

Spółdzielnie nie dostały co prawda szczegółowych wytycznych sanepidu, jak czyścić bloki, ale dezynfekcja co do zasady powinna obejmować czyszczenie poręczy, klamek, wind, klatek schodowych oraz ich ozonowanie, do tego dochodzi koszt rękawiczek czy innych elementów odzieży ochronnej. Czy nasi gospodarze domów mają odpowiedni sprzęt?

– Gospodarze zostali wyposażeni w odpowiedni sprzęt już w marcu (dlatego koszty w marcu i kwietniu są takie wysokie). Otrzymali kombinezony i przyłbice, a maseczki, rękawiczki oraz wszelkie płyny dezynfekujące otrzymują na bieżąco i dezynfekują na bieżąco: poręcze, klamki, domofony, windy, klatki schodowe, wejścia do pergoli śmietnikowych. Dodatkowo, gdy mamy informacje o zakażeniach – to specjalistyczna firma zewnętrzna dezynfekuje cały blok. Ponadto dla większego bezpieczeństwa mieszkańców są dezynfekowane przez wyspecjalizowaną firmę zewnętrzną po kolei całe zasoby – klatka po klatce, blok po bloku.

Czy gospodarze mają dodatkową płacę za dodatkową pracę?

– Gospodarze otrzymują dodatkowe wynagrodzenie za tę niebezpieczną pracę, a wysokość jest zależna od ilości przepracowanych godzin.

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej dla dzierżawców lokali użytkowych ma program ulg w opłatach. Czy PSM też ma taki program?

– Tak, Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa też ma taki program. Jednak każda sprawa jest rozpatrywana indywidualnie. Podstawowe kryteria to: – czy lokal został zamknięty odgórnie przez rozporządzenia rządowe, – czy działalność może być prowadzona, – czy lokal jest zamknięty, bo ktoś przestał sam z siebie prowadzić działalność.

Spółdzielni nie zwolniono z płacenia podatku od nieruchomości, opłaty za ciepło, wodę, ścieki, energię elektryczną, śmieci itp., z ubezpieczeń budynków. Nie zwolniono z obowiązku sprzątania (dezynfekcji), więc te koszty najemca też musi zapłacić. Są one przesuwane w czasie, ale trzeba je zapłacić. Raz jeszcze podkreślamy, że każda sprawa jest inna. Np. na ryneczku osoby, którym zabroniono handlu, nie płaciły nic.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała
Grażyna Grabowska

Zabiorą graty. Sprawdź, kiedy i gdzie

Eko–Region bezpłatnie je wywiezie. Czego można się pozbyć i kiedy po to przyjadą.

Przed dom możemy wystawić: zużyty sprzęt AGD i RTV (np. radia, telewizory, monitory, lodówki, pralki), domowy sprzęt sanitarny, małe opony samochodowe, złom, zużyte lampy i oprawy oświetleniowe, meble i elementy wyposażenia mieszkania, baterie i akumulatory, elementy stolarki mieszkaniowej i gospodarczej, urządzenia z tworzyw sztucznych.

Musimy je wystawić wyznaczonego dla danej ulicy dnia przed godziną 7.00.

Firma nie odbierze odpadów, takich jak: gruz, kamienie, piasek, ziemia, oleje i środki chemiczne, lekarstwa, odpady budowlane, odzież, tekstylia, obuwie, tkaniny wystroju wnętrz, kołdry, pierzyny, szkło, opakowania po farbach i lakierach, odpady pochodzące z warsztatów rzemieślniczych, odpady zawierające azbest i inne niebezpieczne, odpady zielone.

Harmonogram zbiórki od 8 do 15 czerwca:

Poniedziałek (8 czerwca) – Bardowskiego, Grabowa, Konopnickiej, Krakowska, PCK, Próżna, Sempołowskiej, Świątka, Targowa, Trębacka.

Wtorek (9 czerwca) – 15. Pułku Piechoty „Wilków", Cmentarna, Dąbrowskiego, Grunwaldzka, Hermanowska, Hetmańska, Husarska, Kasztelańska, Kochanowskiego, Lecznicza, Ludowa, Mielczarskiego, Miodowa, Niecała, Nowa, Odrodzenia, Ostatnia, Pawia, Pomorska, Przejazd, Robotnicza, Rycerska, Skośna, Skrajna, Szarych Szeregów, Śniadeckiego, Średnia, Tkacka, Toruńska, Ułańska, Wysoka, Zacisze, Zagajnikowa, Zielona.

Środa (10 czerwca) – Jutrzkowicka, Kilińskiego, Orla, Jana Pawła II, Moniuszki, Wileńska.

Piątek (12 czerwca) – Kunickiego, Łaska, Parkowa, Sosnowa, Sportowa, Świerkowa, Wiejska, Wolnościowa, Wrzosowa.

Poniedziałek (15 czerwca) – Agrestowa, Akacjowa, Brzozowa, Bukowa, Cedrowa, Cisowa, Dereniowa, Glebowa, Gromadzka, Jałowcowa, Jarzębinowa, Jaśminowa, Jaworowa, Jesionowa, Kalinowa, Kasztanowa, Klonowa, Laskowa, Leszczynowa, Liściasta, Łączna, Malinowa, Morwowa, Niska, Olszynowa, Osikowa, Piątkowska, Rolnicza, Topolowa, Wiązowa, Żniwna, Żytowicka.

Krew zawsze potrzebna

We wtorek 15 osób oddało prawie 7 litrów tego bezcennego leku. Kolejna akcja 18 czerwca.

Na apel pabianickich samorządowców o honorowe oddawanie krwi odpowiedziało 22 pabianiczan. W ubiegły wtorek ambulans stanął przy Urzędzie Miejskim. W akcji zorganizowanej przez prezydenta **Grzegorza Mackiewicza** i radną **Małgorzatę Grabarz** wzięły udział 22 osoby. Nie wszyscy, jak się okazało po badaniu przez lekarza, mogli zostać dawcami krwi. Krew, 6.750 ml, oddało 15 osób.

Kolejną akcję, w związku ze Światowym Dniem Krwiodawcy, który przypada 14 czerwca – organizują wolontariusze Oddziału Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Pabianicach 18 czerwca (czwartek). W godzinach 13.00–16.00 przed urzędem przy ulicy Zamkowej 16 stanie krwiobus Rejonowego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z Łodzi. Krew będą mogli oddać zdrowi i pełnoletni pabianiczanie. (g)

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, fotoreporter **Kamil Misiek**, współpracownicy **Katarzyna Giedrojć, Monika Grzegorzewska,** sport: **Grzegorz Ziarkowski**. Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Beata Łącka–Kuźba, Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **Drukarnia Polskapresse sp. z o.o. w Łodzi**.

eprasa.pl d353a1ddae

ul. św. Jana

Rozliczą stypendia

Rodzice i opiekunowie stypendystów powinni w dniach 1–12 czerwca przynieść do Wydziału Edukacji decyzje na stypendia oraz rachunki (wszystkie) za wydatki poniesione dla ucznia. Potrzebne jest też konto bankowe, bo na nie stypendium będzie przekazane. Rachunki przyjmą urzędnicy tylko na całą kwotę przyznanego stypendium.

Stary Rynek

Wszystko jest liczbą

Muzeum Miasta Pabianic zaprasza do zwiedzania interaktywnej wystawy „Wszystko jest liczbą". To już piąta ekspozycja – owoc współpracy z Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

ul. św. Jana

Zmiana siedziby

Firma pogrzebowa Kalla zamknęła swoje biuro przy ul. „Grota" Roweckiego. Teraz ma elegancką siedzibę w kamienicy przy św. Jana 6 (obok Urzędu Stanu Cywilnego).

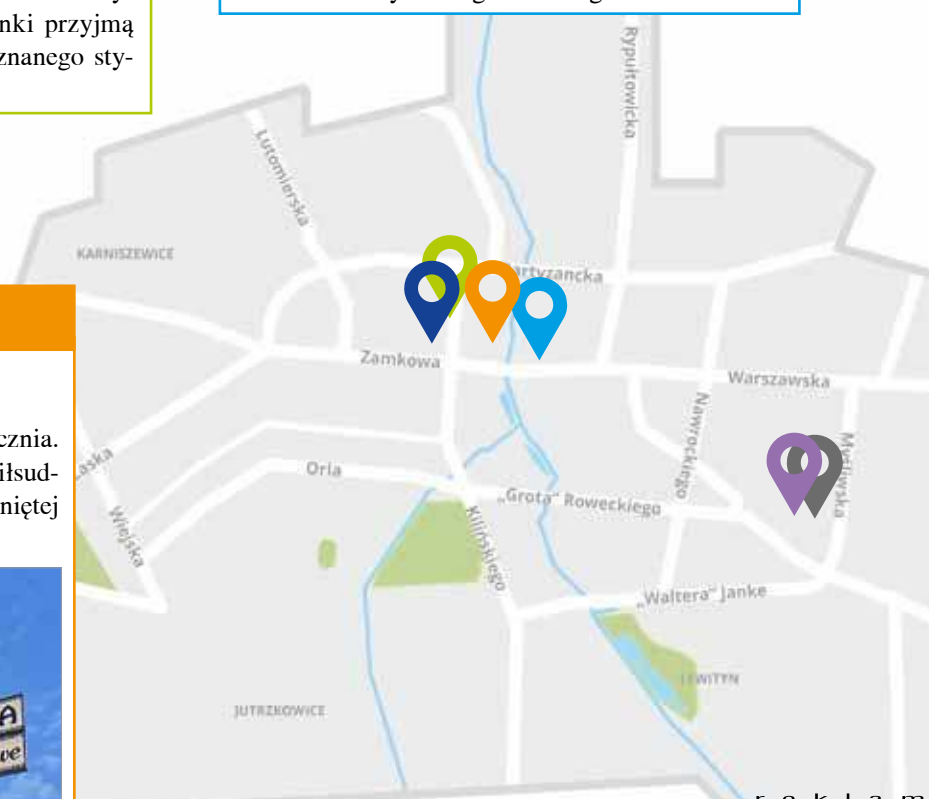

ul. Podleśna

Grożą...?

Ogromny napis o obrzydliwej treści ktoś wymalował na tyłach domu przy ul. Podleśnej. Sądząc po innych bazgrołach widniejących na ścianach okolicznych bloków, to dzieło pseudokibiców jednej z łódzkich drużyn piłkarskich. Chcemy w to wierzyć.

ul. Piłsudskiego

Tu jest Agama

Bar Agama zniknął z ul. 20 Stycznia. Właściciele przenieśli interes na ul. Piłsudskiego 4. Agama zajęła lokal po zamkniętej jadłodajni o nazwie „Bar Smakosz".

ul. Podleśna

Pora go ruszyć

Wiekowe volvo stoi na osiedlowym parkingu od lat. Właściciel nie rusza go ani o centymetr. Koła porosły trawą, a blacha zardzewiała. Bezużytecznie stoi na parkingu w centrum osiedla, na którym wciąż brakuje miejsca do parkowania.

reklama

Erato
PRACE NA WYSOKOŚCI

- Prace z wykorzystaniem sprzętu alpinistycznego i podnośnika
- Mycie szyb elewacji i innych powierzchni
- Mycie dachów, czyszczenie rynien
- Montaż systemów przeciw ptakom
- Malowanie dachów, konstrukcji stalowych, ścian, antykorozja
- Malowanie dużych powierzchni agregatem hydrodynamicznym
- Montaż, demontaż konstrukcji stalowych
- Cięcie plazmą
- Wycinka i przycinka drzew
- Cięcie betonu
- Wykonywanie otworów w betonie, ścianach, stropach
- Wynajem podnośnika koszowego 21m

tel.: 570-201-882 erato.net.pl

eprasa.pl d353a1ddae

Gładka Warszawska

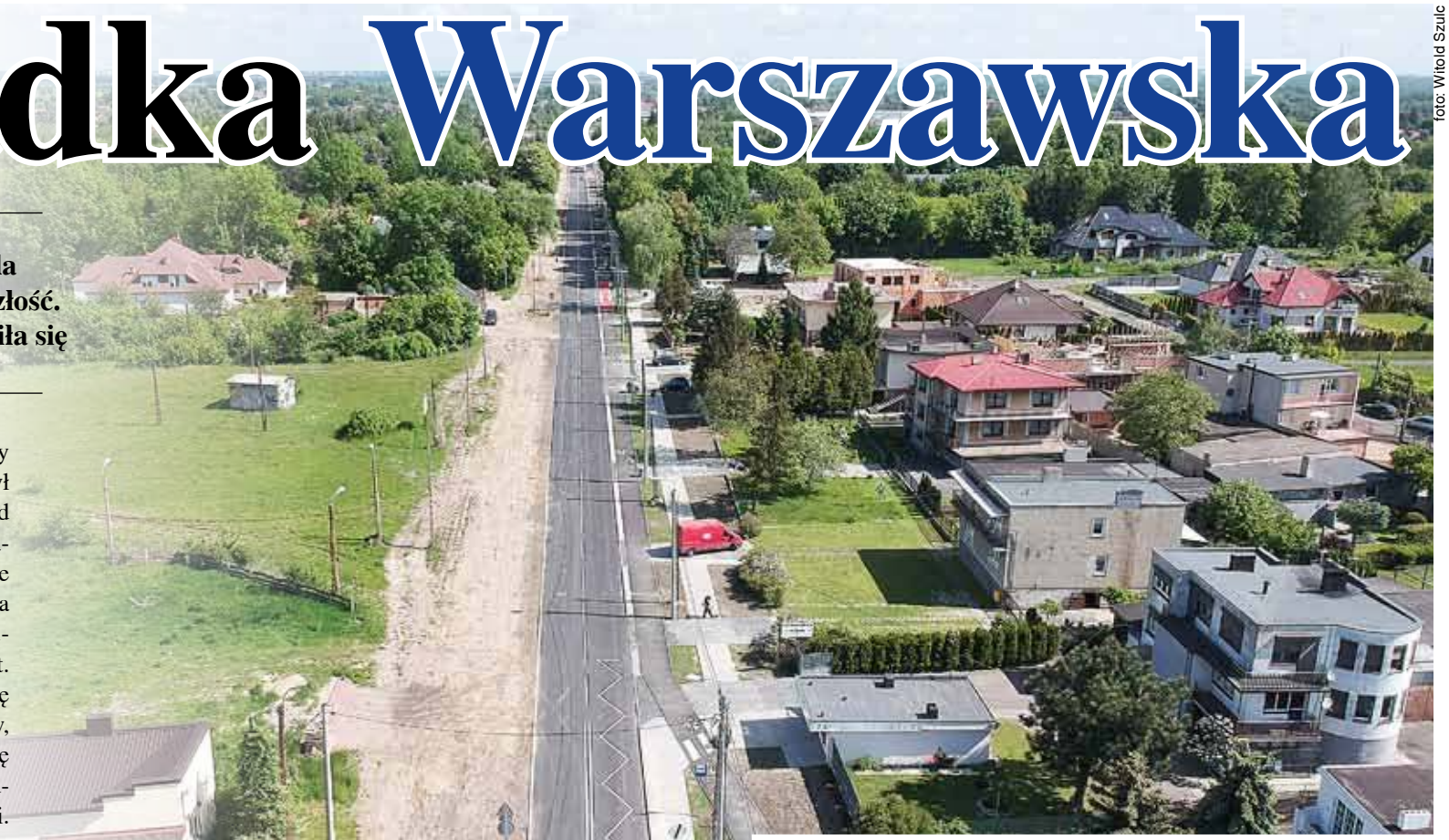

foto: Witold Szulc

Dziurawa ulica, krzywe chodniki, brak miejsca dla rowerzystów to już przeszłość. Ulica Warszawska zmieniła się nie do poznania.

Przez pół roku jeździliśmy objazdami, bo remontowany był odcinek ul. Warszawskiej – od Dużego Skrętu do granic miasta. Prace zaczęły się dokładnie 27 listopada. Wtedy ulica została zamknięta. Bardzo szybko ruszyła przebudowa, zniknął asfalt.

Wymieniono tu nawierzchnię całej ulicy o długości 754 metrów, wybudowano asfaltową drogę rowerową i chodnik z kostki, oddzielając oba ciągi pasem zieleni. Jezdnia została zwężona, powstały dwa pasy ruchu. Na drodze przed przejściami zamontowano progi zwalniające – tzw. poduszki „berlińskie". Same przejścia zyskały dodatkowe oświetlenie. Do tego wybudowano tu sieć kanalizacji deszczowej i sanitarnej.

Budową zajmował się Zakład Remontowo–Drogowy w Łodzi. Inwestycja kosztowała 7.269.000 zł, z czego 3.002.000 zł to dofinansowanie dla Pabianic pozyskane z Funduszy Dróg Samorządowych, a 1.452.000 zł to środki Zakładu Wodociągów i Kanalizacji (na budowę kanalizacji sanitarnej). Wykonawca miał termin do 31 maja, na szczęście zdążył skończyć na czas.

Od 1 czerwca tą ulicą jeździ autobus Z41 (zamiast Sikorskiego i Partyzancką).

– Gdyby się nie udało, musielibyśmy te pieniądze z dofinansowania zwracać – przyznał **Grzegorz Mackiewicz**, prezydent.

Przebudowa Warszawskiej była dla miasta ważną inwestycją, nie tylko ze względu na jej poprzedni stan, ale też dlatego, że jest uzupełnieniem projektu tramwajowego.

Za chwilę to właśnie przebudowa ulicy Zamkowej będzie największym wydarzeniem drogowym w Pabianicach. Wstępny termin wszczęcia prac zapowiedziany przez wykonawcę to 15 czerwca. Roboty będą postępowała od krańcówki przy ul. Łaskiej w kierunku centrum miasta.(mk)

foto: Kamil Misiek

eprasa.pl d353a1ddae

Tragedia na trasie do Łasku

Młody mężczyzna zginął w wypadku w Chechle Pierwszym. Kierująca bmw odniosła poważne obrażenia.

Według relacji świadków, czerwony nissan gwałtownie wyjechał z ulicy Karolewskiej w Chechle Pierwszym. Trasą Łask–Pabianice mknęło wtedy srebrne bmw, które prowadziła 22–letnia kobieta.

– Samochody (obydwa z pabianickimi rejestracjami) zderzyły się czołowo – informuje asp. **Ilona Sidorko** z pabianickiej policji.

foto: Kamil Misiek

Nissan zdążył wyjechać z ul. Karolewskiej na trasę w stronę Łasku, gdy od Łasku nadjechało srebrne bmw. Uderzenie było potężne – bmw wpadło do przydrożnego rowu. Przód nissana został dosłownie zmiażdżony. Na miejsce wypadku pojechały trzy karetki pogotowia, kilka zastępów strażaków i policjanci. Był także prokurator.

Aby z rozbitych samochodów wydostać ofiary wypadku, strażacy cięli karoserie. Droga do Łasku była zablokowana przez wraki rozbitych aut i wozy strażackie. Za czerwonym parawanem, rozstawionym przez strażaków, ratownicy medyczni próbowali ratować kierowcę nissana. Ich wysiłki zakończyły się niepowodzeniem.

Piotr W. (32 lata) zmarł na miejscu zdarzenia.

– To mój brat – wyjawił nam młody mężczyzna, który stał na poboczu i przyglądał się akcji ratowników. – Rok temu zmarła nasza mama, teraz on. Pociągnęła go za sobą. Był jej oczkiem w głowie.

Tego dnia o 10.10 Piotr W. napisał na swoim facebooku: zapalmy świeczkę dla wszystkich mam, których nie ma już z nami.

Kobietę z bmw karetka pogotowia zabrała do pabianickiego szpitala. Jak się dowiedzieliśmy, doznała złamania kości podudzia.

– W nocy była operowana – informuje **Adam Marczak**, dyrektor administracyjno – techniczny PCM. – W czwartek została wypisana ze szpitala.

W szpitalu był zbadany także jej stan trzeźwości.

– Była trzeźwa – informuje asp. Sidorko.

Na miejscu zdarzenia pojawiła się też 34–letnia kobieta, która twierdziła, że jechała nissanem. Są co do tego policja ma duże wątpliwości. Kobieta nie miała widocznych obrażeń i była nietrzeźwa.

– Badanie wykazało, że miała 3 prom. alkoholu w organizmie – dodaje policjantka. – Czy zostanie przesłuchana, zdecyduje prokurator. To jest prokuratorskie śledztwo.

Czy to ona kierowała nissanem kiedy na ul. Karolewskiej nissan uderzył w stojący na poboczu samochód? Może wtedy kobieta wysiadła z auta, a Piotr W. usiadł za kierownicą auta i już sam pojechał dalej.

Z ustaleń policji wynika, że zanim czerwony nissan gwałtownie wyjechał na trasę do Łasku, na ul. Karolewskiej w Chechle uderzył w samochód marki Hyundai, zaparkowany na poboczu, niszcząc tył tego auta i urywając koło. Jednak kierowca nissana nie zatrzymał się przy stłuczce – prawdopodobnie próbował uciec. Miał ograniczoną widoczność, bo podczas kolizji pękła szyba i uniosła się maska nissana.

Po sekcji zwłok kierowcy nissana będzie wiadomo, czy – jak zeznają świadkowie wypadku – mężczyzna był pod wpływem alkoholu.(team)

Uciekał przed policją, zatrzymał się na płocie

Nie zatrzymał się do kontroli, spowodował kolizję. Był pijany i bez uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi.

34–latek usłyszał już zarzuty. Zgodnie z kodeksem karnym, za popełnione przestępstwa grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Odpowie także przed sądem za spowodowanie kolizji drogowej.

Tuż po północy z 22 na 23 maja policjantom rzucił się w oczy samochód marki Renault Laguna, którego kierowca wykonywał dziwne manewry.

Funkcjonariusze chcieli skontrolować kierującego, jednak ten na widok policyjnego radiowozu wcisnął gaz. Na dawane przez policjantów sygnały świetlne i dźwiękowe nie reagował. Nie zatrzymał się i uciekał. Na ulicy Szpitalnej stracił panowanie nad kierownicą, uderzył w ogrodzenia dwóch posesji i w końcu stanął.

Policjanci zatrzymali kierowcę. Okazało się, że ma sporo na sumieniu. Był pijany. Miał w organizmie ponad 0,8 promila alkoholu, a dodatkowo nie posiadał uprawnień do kierowania.

ZMARŁ W MIESZKANIU

W czwartek między 22.00 a 23.00 zaniepokojona matka wiele razy dzwoniła do syna, który mieszkał przy Łaskiej. Nie odbierał, więc poprosiła przyjaciółkę syna, by sprawdziła, czy aby nie wydarzyło się coś złego. Gdy kobieta dotarła na miejsce, drzwi mieszkania 54–latka były otwarte. Weszła do środka. Jej przyjaciel już nie żył. Przyjechała policja i pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził zgon. Nie wiadomo, czy ze śmiercią pabianiczanina miały związek inne osoby. Będzie to ustalone w śledztwie. Sprawą zajął się prokurator.

SKOCZYŁ Z 11. PIĘTRA

Do tragedii doszło 28 maja (czwartek) około godziny 18.00 na ul. Broniewskiego. 45–letni mężczyzna wyskoczył z okna na 11. piętrze bloku i spadł na trawnik. Zmarł na miejscu. Zwłoki 45–latka zabrał zakład pogrzebowy.

Niewykluczone, że to ten sam człowiek, który na początku kwietnia groził, że skoczy z balkonu. Wtedy policjantom udało się go odwieść od desperackiego kroku. Przewieziono go do szpitala.

500 ZŁ MANDATU ZA OGNISKO

50–letni mieszkaniec ul. Jutrzkowickiej wypalał śmieci na terenie prywatnej posesji. Zgłoszenie w tej sprawie wpłynęło 27 maja (środa) do strażników miejskich tuż po godzinie 21.00.

Patrol wysłany na miejsce potwierdził informację przekazaną przez świadka zdarzenia. W sporych rozmiarów ognisku palił się plastik, folia, przewody i szmaty. Pabianiczanin został ukarany za to wykroczenie mandatem w wysokości 500 zł.

eprasa.pl d353a1ddae

Ślub w czasie zarazy

Marzyli o pięknej uroczystości, w gronie bliskich i znajomych. Miało być wesele z muzyką i tańcami do białego rana. Ich plany pokrzyżował koronawirus. Mimo to Ewa i Adam powiedzieli sobie „TAK" 23 maja

Państwo młodzi już w marcu wiedzieli, że ich ślub, jeśli do niego dojdzie, nie będzie zwyczajny. Mieli mieć huczne wesele, z didżejem, w restauracji „Salem". Do tego czasu rozdali już bliskim i znajomym zaproszenia ślubne. Z dnia na dzień okazywało się, że będą musieli zrezygnować z wielu rzeczy.

Do restauracji „Salem" na „wesele" pojechało 18 osób. Przy wejściu była obowiązkowa dezynfekcja rąk, a gości przyjęli kelnerzy w rękawiczkach i maseczkach. Poza tym wszystko wyglądało jak zwykle

– Nie mogłam nawet pójść do sklepu i kupić sukienki. Zamawiałam je online, potem odsyłałam. W rezultacie wybrałam, ostatnią, chyba dziesiątą, która do mnie przyszła. Nie miał mi kto doradzić, więc jedyne, co mogłam, to robić sobie w nich zdjęcia i wysyłać przyjaciółkom i siostrze do oceny – opowiada Ewa.

Przed ślubem w nowych okolicznościach pojawiały się wątpliwości. Kilka razy para była bliska rezygnacji z wyznaczonego terminu i zmiany daty. Przygotowania były jednak coraz bardziej zaawansowane. Mimo ścisłych obostrzeń, udało się im pojechać do sklepu z biżuterią i kupić obrączki.

Zamknięte pozostawały restauracje, więc wizja przyjęcia weselnego rozpływała się w dali.

Tuż przed ślubem przyszła dobra wiadomość – restauracje zostały częściowo otwarte. Na początku miały być dostępne tylko ogródki, ale potem okazało się, że z zachowaniem pewnych zasad, można korzystać również z wnętrza restauracji.

– Tydzień przed uroczystością pabianicki „Salem" zgodził się na zrobienie obiadu na osiemnaście osób dla najbliższej rodziny. To musiało mi wystarczyć, ale było to lepsze niż nic – zapewnia pani Ewa. – Bo najbardziej przerażała mnie myśl, że po uroczystości w USC pójdziemy do domu i nie będziemy mogli z nikim świętować i dzielić się naszym szczęściem.

Tydzień wcześniej miał się odbyć wieczór panieński. Przyszła panna młoda wyobrażała sobie, że będzie to duża impreza. Gdy wszystko się zamykało, a spotkania z koleżankami organizowane były tylko online, wiedziała już, że również z tego nic nie wyjdzie. Dzięki poluzowaniu obostrzeń, przyjaciółki (w niewielkim gronie) zrobiły Ewie niespodziankę. Były balony, prezentacja multimedialna zrobiona ze zdjęć, prezenty i napoje „wyskokowe".

– Byłam nie tylko zaskoczona, ale też bardzo szczęśliwa. Dostałam śliczną bransoletkę, którą później założyłam na ślub – opowiada.

Zostali małżeństwem

Ślub odbył się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Pabianicach. Para młoda podjechała pięknie ubranym samochodem. Wysiedli z niego bez maseczek, choć później na chwilę je włożyli. Na szczęście w sali ślubów nie musieli ich mieć i oboje widzieli, jak usta drugiej połówki mówiły „tak". W ceremonii uczestniczyło zaledwie kilka osób. Poza parą młodą i ich 7–letnią córką Mają, byli świadkowie i fotograf. Podpisali dokumenty jednorazowym długopisem i od tego momentu są małżeństwem i noszą to samo nazwisko: Ewa i Adam Ciesielscy. Bez przeszkód mogli się pocałować.

– Najbardziej ubolewam nad tym, że nie mogli być z nami rodzice. Myślę, że dla nich też to było przykre przeżycie. Do ostatniej chwili miałam nadzieję, że pozwolą im wejść do środka – mówi Ewa.

Z powodu deszczu, gościom pozwolono stanąć w zadaszonej bramie. W innym przypadku musieliby rozstawić się co półtora metra przed USC. Było kilkadziesiąt osób. Większość zgodnie z zaleceniami sanitarnymi, przyszła w maseczkach. Nie było też zbyt wielu kwiatów, bo para młoda zażyczyła sobie kupony Lotto. Były natomiast życzenia. Z tego nie potrafili zrezygnować.

– Nie wyobrażaliśmy sobie, że nasi goście będą z nami przybijać żółwika albo witać nas łokciem. Byli naprawdę sami najbliżsi z rodziny i przyjaciele – opowiadają.

Do restauracji „Salem" pojechało 18 osób. Przy wejściu była obowiązkowa dezynfekcja rąk, a gości przyjęli kelnerzy w rękawiczkach i maseczkach. Poza tym wszystko wyglądało jak zwykle. Podano obiad, a potem tort śmietankowy z malinami.

– Mieliśmy ślub i nazwijmy to „wesele", takie, jakie w czasach pandemii można zorganizować. Nic ponadto – dodają młodzi. – Gdy to wszystko się skończy, zamierzamy zrobić wielką imprezę dla znajomych, których nam tego dnia bardzo brakowało.

Nikt nie odwołuje

Z danych Urzędu Stanu Cywilnego wynika, że mimo pandemii i panującego reżimu sanitarnego, śluby odbywają się zgodnie z planem. W marcu było ich 16, w kwietniu 13, a w maju 12. Na samym początku epidemii koronawirusa ślub przełożyły 3 pary.

Mimo, że nadal obowiązują obostrzenia, pary młode zamawiają kolejne terminy.

– Wszystkie śluby się odbyły – potwierdza Maria Klonowska, kierownik USC. – Przykre jest to, że do środka nie mogą wejść wszyscy goście. Mamy ogromną nadzieję, że ta sytuacja niedługo się zmieni.

Poza ograniczoną liczbą osób w sali ślubów i nakazem wejścia do budynku w maseczce, trzeba wchodząc zdezynfekować dłonie. Nie ma akordeonisty, który zwykle przygrywał młodej parze i nie ma lampki szampana, którym częstowano gości.

foto: zbiory własne

Na czerwiec i lipiec zaplanowane jest po 15 ślubów. 6 z nich miałoby się odbyć poza urzędem, w zamku lub w plenerze.

– Na razie jest to niemożliwe. Prezydent miasta wydał zarządzenie dotyczące możliwości organizowania ślubów tylko w budynku Urzędu Stanu Cywilnego. Nie wiadomo, czy to się zmieni do czasu ślubów zaplanowanych w wakacje – dodaje Maria Klonowska.

Pary bez problemu dostosowują się do tych restrykcji.

– Raczej nikt się nie skarży, że tak mało osób może wejść. Ludzie wiedzą, że jeśli decydują się na ślub w pandemii, to nie będzie to wielka impreza – podsumowuje urzędniczka.

Katarzyna Giedrojć

eprasa.pl d353a1ddae

Jest 50 milionów. Do podziału

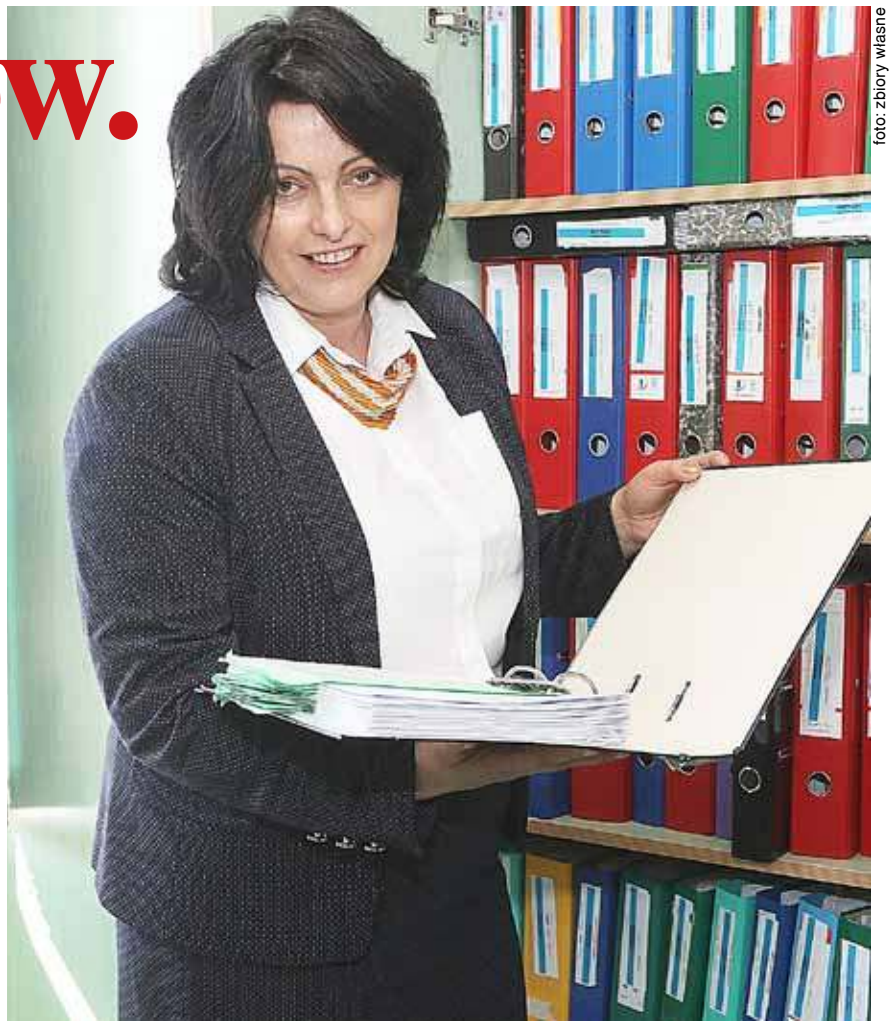
foto: zbiory własne

O tym, kto, jak i ile pieniędzy może pożyczyć na ratowanie miejsca pracy podczas epidemii, *Życie Pabianic* rozmawia z Magdaleną Werstak, dyrektorką Powiatowego Urzędu Pracy:

Ile macie pieniędzy na pomoc dla najmniejszych przedsiębiorstw, które podczas epidemii poniosły duże straty?

– 50 milionów złotych. Taką kwotą dysponuje nasz Powiatowy Urząd Pracy na realizację tzw. tarczy antykryzysowej. To między innymi pożyczki dla przedsiębiorców, dofinansowanie do kosztów prowadzenia działalności dla samozatrudnionych, dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników.

Ile osób może dostać taką pożyczkę?

– W powiecie pabianickim jest zarejestrowanych około 9.000 działalności gospodarczych. Jednak nie wszyscy przedsiębiorcy mogą skorzystać z pożyczek niskooprocentowanych i z dofinansowania do kosztów prowadzenia działalności gospodarczej. O pożyczkę mogą się ubiegać samozatrudnieni i przedsiębiorcy, którzy zatrudniają do 9 pracowników.

W sobotę (6 czerwca) pracownicy PUP będą pracowali jak w każdy inny dzień, a 12 czerwca (w piątek) dostaną dzień wolny od pracy.

– Prosimy o wyrozumiałość, potrzebujemy chwili odpoczynku i wytchnienia – tłumaczy dyrektor Magdalena Werstak

Ile złożono wniosków o pożyczkę?

– Do piątku (22 maja) wpłynęło 5445 wniosków o pożyczkę niskooprocentowaną.

Ile pieniędzy już wypłaciliście?

– Wypłaciliśmy 2700 pożyczek na kwotę 13 milionów 500 tysięcy złotych. Teraz realizujemy wnioski złożone od 1 do 4 maja. Tysiąc kolejnych wniosków jest w weryfikacji i poprawkach.

Ile razy osoby, które złożyły wnioski o pożyczkę, usłyszały „NIE”?

– 285 wniosków rozpatrzyliśmy negatywnie.

Z jakich powodów?

– Najczęściej z tego powodu, że osoby składające wnioski prowadzą działalność gospodarczą poza powiatem pabianickim, a to wyklucza wypłatę pożyczki w naszym urzędzie. Odmowy otrzymały także spółki cywilne. Tutaj powód jest inny. W spółce cywilnej każdy ze wspólników może indywidualnie skorzystać z pożyczki.

Co z wnioskami o pożyczkę, które zawierały błędy?

– Wszystkie wnioski zawierające braki lub uchybienia bądź były błędnie wypełnione, są na bieżąco poprawiane przez przedsiębiorców. Na dziedzińcu naszego urzędu i w budynku B utworzyliśmy stanowiska do nanoszenia poprawek. Codziennie poprawek w swych wnioskach dokonujemy u około 60 przedsiębiorców.

Te pożyczki trzeba będzie spłacić?

– Jest możliwość umorzenia spłaty. Każdy przedsiębiorca, który od dnia przelania mu pożyczki na konto bankowe, przez kolejne 3 miesiące będzie prowadził działalność gospodarczą, może złożyć wniosek o umorzenie. Będzie miał na to tylko dwa tygodnie. Zapominalscy albo ci, którzy w okresie 3 miesięcy od otrzymania pożyczki zawieszą lub zamkną działalność, będą musieli spłacić całą pożyczkę, czyli 5 tysięcy złotych.

Na jaką pomoc mogą liczyć fryzjerzy i kosmetyczki pracujący we własnych, jednoosobowych firmach?

– Samozatrudnieni, którzy odnotowali spadki obrotów w związku z epidemią COVID–19, korzystają z dofinansowania do kosztów prowadzenia działalności. To kwota od 1.300 złotych do 2.340 złotych, w zależności od wysokości spadku obrotów. O tę formę pomocy wpłynęło 267 wniosków. Do piątku wypłaciliśmy dofinansowania dla 178 osób na kwotę ponad 342 tysięcy złotych.

Czy były odmowy udzielenia pożyczki i dlaczego?

– Wiele wniosków wpłynęło po czternastodniowym terminie (który wyznaczył ustawodawca). Niestety, ze względów proceduralnych musieliśmy odmówić dofinansowania. Te osoby mogą jednak ponownie złożyć wnioski, w kolejnym naborze, do 4 czerwca.

Dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników do kolejna forma pomocy w ramach „tarczy”...

– Takie wnioski złożyło 273 pracodawców. 143 firmom wypłaciliśmy dofinansowanie na kwotę ponad 2 milionów złotych. To jest pierwsza transza pomocy.

Co z tymi formami przeciwdziałania bezrobociu, którymi zawsze zajmował się PUP?

– Obecnie nie ma żadnych naborów do pracy. Pierwszy nabór ma nastąpić po 15 czerwca, na staże dla osób do 30. roku życia. W sierpniu będzie nabór na Krajowy Fundusz Szkoleniowy. W tym roku nie planujemy dotacji dla bezrobotnych na otwieranie działalności gospodarczej. Taka możliwość będzie dopiero wtedy, jeśli dostaniemy z ministerstwa środki na aktywizację bezrobotnych. Dodam, że jeszcze przed ogłoszeniem stanu epidemii 43 osoby powyżej 30. roku życia pozytywnie przeszły rekrutację i dostały dotacje na działalność gospodarczą. Teraz są na etapie uruchamiania firm.

Czy podczas epidemii w naszym powiecie przybyło bezrobotnych?

– Niepokojący był pierwszy tydzień kwietnia, gdy zarejestrowało się 113 osób. W zeszłym roku o tej samej porze mieliśmy tylko 13 zarejestrowanych. Teraz nie notujemy już wzrostu liczby bezrobotnych.

PUP przeszedł na pracę zdalną, nie ma osobistego kontaktu urzędnik–petent...

– Od 4 maja wprowadziliśmy rejestrację papierową. Niestety, masa błędów, jakie popełniają bezrobotni przy wypełnianiu dokumentacji, powoduje, że rejestracja bardzo się wydłuża. Od 25 maja prowadzimy rejestrację bezpośrednią, ale na wizytę w PUP trzeba umówić się telefonicznie. Niestety, jeszcze nie otwieramy urzędu dla interesantów. Wszystkie sprawy można załatwić telefonicznie, a po uzgodnieniu terminu spotkać się z urzędnikiem w wyznaczonej strefie, w budynku B. Przed urzędem nadal będą skrzynki na korespondencję. „Odhaczanie” osób bezrobotnych nadal prowadzimy tylko w systemie telefonicznym.

Ilu urzędników Powiatowego Urzędu Pracy zajmuje się „tarczą antykryzysową”?

– Zaangażowaliśmy prawie wszystkich pracowników urzędu i stażystów. Starostwo Powiatowe skierowało nam do pomocy 7 pracowników na dwa tygodnie. Kupiliśmy 200 segregatorów i 5 szaf na dokumenty dotyczące „tarczy”. To pokazuje skalę naszych zadań. Jest ciężko, czujemy ogromne zmęczenie, ale nie poddajemy się. Mam wspaniałą i bardzo zaangażowaną kadrę. Od przedsiębiorców słyszymy często słowa wsparcia i podziękowania. To bardzo nas motywuje.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała
Grażyna Grabowska

eprasa.pl d353a1ddae

Żeby już do szkoły po p

…o tym marzą pabianickie dzieciaki. Zapytaliśmy 6–, 11–, 13– i 17–latków, jak wygląda ich życie w czasie epidemii koronawirusa. Czego się boją, czego mają dość, o czym marzą

Nela lubi, kiedy zajmuje się nią starszy brat

foto: Grażyna Grabowska

W blokach jest duszno

13–letni Wiktor nie wyobraża sobie teraz mieszkania w blokach. Przez pierwsze dwa tygodnie uczeń siódmej klasy czuł się jak na niespodziewanych wakacjach.

– Fajnie było i dziwnie jednocześnie. Nie musiałem nic robić, ale potem się zaczęło zdalne nauczanie. Jak była normalna szkoła, miałem więcej czasu dla siebie – wspomina. – Teraz wstaję o ósmej i mam zajęcia przed komputerem do 14.00–15.00, ale nie każdego dnia. Potem mam czas dla siebie, ale muszę odrobić zadania na następny dzień, przygotować się do „kartkówki". Ostatnio miałem sprawdzian z chemii, z wodorotlenków. Dostałem czwórkę.

Przed epidemią mama „goniła" Wiktora sprzed monitora, potem już nic nie mówiła, a nawet była dumna z syna. Chłopak tak dobrze sobie radzi z komputerem, że nawet pomógł nauczycielce w utworzeniu klasowej grupy w internecie. Zrobił się bardzo odpowiedzialny. Zna rozkład zajęć, do którego nie miał kiedyś głowy.

– Mam też kawałek ziemi i miniszklarnię. Posiałem rzodkiewki, rukolę, zasadziłem pomidorki koktajlowe – opowiada nastolatek. – Mamy świeże warzywa, nie trzeba jeździć do sklepu.

Wiktorowi najbardziej brakuje towarzystwa kolegów z klasy. Rozmowy online to nie to samo. Kiedy już było można, wskoczył na rower i pojechał do Marcela, który mieszka w Rokitnicy – 11 km od Mogilna.

Był nawet taki moment, że zaczął się bać koronawirusa, choć mama tłumaczyła mu, że nie ma co panikować.

– Chyba dlatego, że za dużo o nim czytałem w internecie – tłumaczy. – Ciągle myłem ręce, a maseczkę zakładałem nawet wychodząc na balkon

– Nie mogliśmy się nagadać – mówi. – Podziwiam go, bo pracuje w drewnie, jak prawdziwy stolarz. Ostatnio zrobił karmnik dla ptaków. Istne cudo.

Na początku było fajnie

– Gdy dowiedziałem się, że zamykają szkoły, bardzo się ucieszyłem. Na początku nie zdawałem sobie sprawy z całego zamieszania i traktowałem to jak kolejne ferie. Lubię chodzić do szkoły, ale w myślach już kombinowałem, jak rozpracować kolejną grę. Kiedy moi rodzice z zaniepokojeniem śledzili informacje o epidemii, do mnie nie docierało nic – opowiada 10–letni Mateusz, uczeń „szesnastki". – Wstawałem koło południa, mogłem grać w gry dłużej niż zwykle.

Jego szczęście trwało do czasu, gdy dziennik elektroniczny rozgrzał się do czerwoności.

– Mama ciągle kazała mi odrabiać lekcje i czytać. To było nie do zniesienia. Kłóciliśmy się co chwilę – przyznaje chłopak. – Gdy myślałem, że mam już wszystko zrobione na bieżąco, mama znowu przychodziła z zadaniem. Byłem wściekły.

Wtedy dotarło do niego, że to jednak nie ferie. Był nawet taki moment, że zaczął się bać koronawirusa, choć mama tłumaczyła mu, że nie ma co panikować.

– Chyba dlatego, że za dużo o nim czytałem w internecie – tłumaczy. – Ciągle myłem ręce, a maseczkę zakładałem nawet wychodząc na balkon.

Z domu wychodził tylko na krótki spacer z psem wokół bloku. Na początku noszenie maseczek było ok.

– Mama kupiła mi taką kolorową. W czasie dłuższego spaceru nie było już tak fajnie. Było mi w niej duszno – dodaje.

Źle wspomina moment, kiedy zamknięto wstęp do lasów. 10–latek mieszka w bloku i poczuł się jak w więzieniu. Nawet ich pies zrobił się smutny, bo nie miał gdzie się wybiegać.

– Z rodziną rozmawialiśmy tylko przez internet – dodaje Mateusz. – Gdy jego młodszy brat miał urodziny, zrobili relację na żywo dla najbliższych. Ale w takich okolicznościach nawet „Sto lat" zabrzmiało inaczej, jakoś tak smutniej.

– Nigdy nie sądziłem, że będę tak tęsknił za szkołą – wyznaje chłopiec. – Z kolegami miałem kontakt cały czas, ale przez internet to nie to samo. Bardzo ucieszyłem się, gdy wreszcie mogłem wyjść na dwór, bez opieki mamy.

Wiktor u siebie oddycha pełną piersią

foto: Grażyna Grabowska

Nie widziała dziadków 2 miesiące

– Dlaczego noszę maseczkę? Nad tym pytaniem zastanawia się głośno 6–letnia Nela, uczennica „zerówki" z Dobronia.

– Żeby nie zarazić się – odpowiada.

A czym?

– No, koronawirusem – tłumaczy rezolutna dziewczynka. – Można bardzo się pochorować, a najbardziej to dziadkowie. Moich nie widziałam od dwóch miesięcy.

Dziadków, którzy mieszkają w domu obok, widuje tylko przez okno.

Są starsi i boją się zachorować – tłumaczy dziewczynka.

6–latce najbardziej brakuje koleżanek z „zerówki".

– Było fajnie, codziennie uczyliśmy się czegoś nowego – wspomina. – Teraz uczę się tylko z mamą. Pani dzwoni do niej i zadaje lekcje. Razem je odrabiamy w moich zeszytach do ćwiczeń. Nie lubię tego.

Nela z rodzicami i starszym bratem mieszka w domu z dużym ogrodem. Ma gdzie biegać. Tata postawił jej huśtawkę. Chodzi też z rodzicami i psem na spacery.

Dostałam własny telefon i mam w nim Messengera. Mogę teraz rozmawiać z ciocią i moimi kuzynkami i widzimy się – cieszy się Nela. – Tęsknię za nimi. Kiedy to się skończy?

Za długie te „ferie"

– Koronawirus sprawił, że wszystko to, co do tej pory było w moim życiu normalne, stało się niemożliwe – opowiada 11–letnia Weronika. – Początkowo cieszyłam się, że nie muszę chodzić do szkoły i myślałam, że to tylko kolejne ferie, które szybko się skończą i znów wrócę do nauki i kolegów. Okazało się, że niestety nie tylko nie wrócę do szkoły, ale nie mogę chodzić na ulubione zajęcia pozalekcyjne, spotykać się ze znajomymi i rodziną.

Po raz pierwszy w życiu 11–latka musiała tyle czasu spędzić w domu, bez możliwości wyjścia na rolki, do kina, bez spotkań z koleżankami.

– Musieliśmy zrezygnować z wycieczki klasowej, na którą wszyscy tak bardzo czekaliśmy – żałuje do dziś. – Również moje urodziny były inne niż do tej pory, ponieważ mogłam je spędzić tylko z najbliższą rodziną.

Zdalne nauczanie wydawało się być fajną rozrywką, czymś nowym i ciekawym. Na początku jej klasa miała drobne problemy techniczne i organizacyjne. Teraz całkiem dobrze już sobie radzą z nauką na odległość.

eprasa.pl d353a1ddae

rostu można było iść...

– Jednak nauka w szkole jest dużo fajniejsza. Bardzo tęsknię już za swoją klasą i nauczycielami – zapewnia Weronika. – Choć był to dla mnie bardzo ciężki czas i nie mogłam zrozumieć, dlaczego wszystko tak bardzo się zmieniło, to starałam się jakoś sobie radzić.

Dużo rozmawia z koleżankami i rodziną na video rozmowach, uczestniczy w zajęciach online organizowanych przez Młodzieżowy Dom Kultury w Pabianicach, dużo czasu spędza na doskonaleniu swoich pasji i zabawie z młodszym bratem.

Zamknięta nastolatka

Najgorsze dla 17–letniej Sandry było to, że nie mogła spotykać się ze znajomymi, bo towarzystwo jest jak powietrze, niezbędne do życia. Gdy zamknęli ją w domu, urwało się wszystko, przede wszystkim weekendowe wyjścia.

– Staraliśmy się nadrabiać brak kontaktu ze sobą, spotykając się online, np. na Skype czy na innych komunikatorach. Godzinami potrafiliśmy gadać przez telefon. To oczywiście nie to samo, ale przynajmniej tego nikt nam nie zabraniał – mówi Sandra.

Najtrudniejsza była nauka zdalna. Łatwiej jest, gdy chodzi się do szkoły. Lepszy jest kontakt z nauczycielami i łatwiej zrozumieć przedmioty, takie jak matematyka czy fizyka. Teraz musi radzić sobie sama. W lekcjach pomagało jej starsze rodzeństwo – brat i siostra.

Nie było za dużo czasu na nudę. Godzinami grali w planszówki: „Eurobiznes” albo w „Kolejkę”.

– To nasza ulubiona gra. Przenosiliśmy się w niej w czasy PRL–u. Najczęściej wygrywał mój brat – opowiada Sandra. – Nigdy nie spędziliśmy tyle czasu razem.

Wieczorem odbywały się seanse filmowe. Obejrzeli wszystkie odcinki „Domu z papieru”. Przygotowywali wspólne posiłki. Sandra nauczyła się piec pizzę i robić potrawy z makaronu. Największym wyczynem było upieczenie chleba.

foto: Katarzyna Giedrojć

Sandra planuje „osiemnastkę” w listopadzie

– Przez jakiś czas tata był objęty kwarantanną, więc siedział z nami cały czas. Mama również pracowała dużo mniej niż zwykle. Czasem miałam wrażenie, że poznawaliśmy się od nowa – opowiada dziewczyna.

W tym roku obchodzi 18. urodziny. Imprezę zaplanowała na listopad i ma nadzieję, że nie przyjdzie druga fala epidemii.

Balkon – cały świat

Mateusz ma lat 11, „chodzi” do SP 17. Mieszka na czwartym piętrze w bloku. Przez długi czas jego oknem na świat był balkon.

– Pamiętam, jak nauczycielka powiedziała do mnie, żebym zabrał z szafki wszystkie swoje rzeczy, bo od jutra nie będzie lekcji, aż do odwołania – wspomina. – Ucieszyłem się, mimo że lubię szkołę.

Kiedy dotarło do niego, co się stało, nie mógł spać w nocy. Nie bał się samego koronawirusa, tylko martwił się o tatę, który pracuje za granicą.

– Nie widzieliśmy się na żywo od Wielkanocy – tłumaczy. – Długo nie wychodziliśmy z domu, nie widywaliśmy się nawet z rodziną. Kontakt był tylko przez internet.

Na początku podobało mu się zdalne nauczanie. Odrabiał lekcje na bieżąco, ale w pewnym momencie poczuł się już znudzony. Każdy dzień wyglądał tak samo.

– Bardzo brakuje mi zajęć z robotyki, na które chodziłem do Strefy Ruchu. Miałem tam fajnych kolegów i robiłem wiele ciekawych rzeczy – wspomina.

Jego zdaniem maseczki są pożyteczne, bo pomagają uchronić się przed zakażeniem. Są fajne. On sam nosi zwykłą, chirurgiczną, ale chciałby mieć taką kolorową, czaderską.

– Czy chciałbym wrócić do szkoły? Jasne, ale teraz to już chyba bez sensu. Mam nadzieję, że od września będą normalne lekcje – dodaje.

Dobrze, że mam brata

10–letni Amadeusz i 7–letni Juliusz to bardzo aktywne dzieci. Trzy razy w tygodniu mają treningi piłki nożnej, trzy razy w tygodniu grają na gitarze, a młodszy również na perkusji. W weekendy jeżdżą na mecze ligowe, turnieje, lubią chodzić do kina albo spotykać się z kuzynem, Nikodemem.

– Nigdy tyle czasu nie spędziliśmy z rodzicami – mówią bracia Amadeusz i Julek

Gdy zamknięto ich w domu, zaczęły się trudności z zasypianiem. Okazało się, że nie są zmęczeni. Szczególnie młodszego Julka rozpierała energia, skakał, biegał i szalał, bo brakowało mu ruchu. Chłopcy grali w PlayStation po kilka godzin dziennie, spali nawet do 10.00. Po kilku dniach rodzinnie zdecydowali, że jeśli epidemia ma trwać dłużej, to trzeba spróbować żyć normalnie, choć w zamknięciu.

Jeszcze w marcu cała rodzina na dwa tygodnie została objęta kwarantanną pod nadzorem policyjnym. Nie mogli więc wyjść poza własne podwórko, do tego wieczorami odwiedzała ich policja. Wtedy mama ułożyła plan dnia, którego przez około dwa miesiące trzymała się cała rodzina. Pobudka była najpóźniej o 8.00. Każdy miał godzinę na ogarnięcie się i zjedzenie śniadania, a potem siadał do swoich obowiązków. W tym czasie szkoła zaczęła już działać w systemie online, więc Amadeusz miał po kilka lekcji przed komputerem. Pierwszy raz zobaczył swoich kolegów, tak widywał się też z nauczycielami. Przez 4–5 godzin każdy członek rodziny poświęcał się nauce, pracy lub w przypadku taty remontom domowym.

– Mama rozpisała wszystko dokładnie. Potem był obiad, a po obiedzie spacer wokół domu. Naprawdę chodziliśmy przez piętnaście minut albo ja z bratem jeździliśmy rowerem w kółko, aby zaczerpnąć świeżego powietrza – opowiada Amadeusz.

Zaplanowane były też przyjemności, do których zaliczyli gry planszowe, kino domowe lub gry komputerowe. Te ostatnie zostały ograniczone do dwóch godzin dziennie.

– Fajne było to, że mogliśmy grać online z naszymi kolegami ze szkoły czy z treningów. W końcu przyzwyczailiśmy się do życia w kwarantannie – opowiadają chłopcy.

20 marca Julek obchodził siódme urodziny. Były zaplanowane w Candy Parku. Miał zaprosić kolegów i koleżanki z przedszkola. Impreza była zaplanowana na dwadzieścia osób. Skończyło się na torcie, cukierkach, upominkach od rodziny i spotkaniu za pomocą Messengera z matką chrzestną. Podobnie wyglądały święta wielkanocne.

W rozpisce dziennej uwzględniono również 15–minutowe treningi w piłkę nożną, skoki na trampolinie lub jazdę na deskorolce czy na rolkach po podjeździe przed domem. Ucieszyli się, gdy znoszono kolejne obostrzenia. Wreszcie mogli wyjść do parku. Potem było już tylko lepiej.

Gdy wróciły treningi piłki nożnej, obaj zaczęli lepiej spać. Do domu wracali zmęczeni i zadowoleni, bo znów mogli spotykać się z kolegami. Witali się żółwikiem albo łokciem.

– Nigdy tyle czasu nie spędziliśmy z rodzicami. Trudno ocenić, czy to był dobry, czy zły czas. Z jednej strony lepiej jest wychodzić i żyć normalnie, z drugiej cieszyliśmy się z ilości czasu spędzonego z mamą i tatą. Gdyby nie nauka, można by stwierdzić, że to naprawdę były dodatkowe wakacje – podsumowują.

Najbardziej im żal, że nie będzie zakończenia roku szkolnego. Juliusz w tym roku odchodzi z przedszkola. Chciałby pożegnać się z grupą i paniami nauczycielkami. Amadeusz również tęskni za swoją klasą i wychowawcą. Ma nadzieję, że spotka się z nimi 1 września i w piątej klasie nie będzie już lekcji online.

(Team)

foto: Katarzyna Giedrojć

Amadeusz i Julek trzymają się domowego rozkładu dnia

eprasa.pl d353a1ddae

„Okradam tylko bogatych”

» Pochodzący z Pabianic Tadeusz Wilmowicz dokonał sensacyjnej kradzieży biżuterii w największym magazynie jubilerskim Marsylii, po czym czmychnął do Londynu” – pisał „Express Wieczorny”

Słynny międzynarodowy złodziej i oszust, poszukiwany przez policję w niemal całej Europie, jest pabianiczaninem – taką wiadomość podały gazety wiosną 1933 roku. O Wilmowiczu pisano w Niemczech, Francji, Anglii, Norwegii, Szwajcarii, Belgii i Polsce. Na ścianach komisariatów policji wisiały listy gończe w siedmiu językach, lecz bez fotografii międzynarodowego oszusta. Powód? Sprytny pabianiczanin Tadeusz Wilmowicz często zmieniał paszport i wygląd. Raz był postawnym brunetem z gęstą brodą, innym razem blondynem z wąsami, to znowu króciutko ostrzyżonym dżentelmenem w modnym kapeluszu. Miał kilka fałszywych paszportów i plik podrobionych aktów urodzenia.

Był wytrawnym kasiarzem i niezrównanym oszustem. Złupił sześć banków, dwóch szlifierzy drogocennych kamieni, zamożnego Francuza i nieprzyzwoicie bogatego lorda w Londynie

Wilmowicza poszukiwała policja w Londynie, Marsylii, Oslo, Berlinie, Pradze, Warszawie, Poznaniu, Krakowie i jeszcze piętnastu miastach Europy. W listach gończych za pabianiczaninem pisano, że Tadeusz (posługiwał się także imionami Tadeo i Ted) Wilmowicz okradł sejfy zamożnych przedsiębiorców i finansistów, złupił sześć banków, największy magazyn jubilerski w Marsylii, kilka firm złotniczych, dwóch szlifierzy drogocennych kamieni i jednego nieprzyzwoicie bogatego lorda w Londynie.

Był wytrawnym kasiarzem i niezrównanym oszustem. W Paryżu, po zaledwie półgodzinnej rozmowie w kawiarni z nieznajomym Francuzem, zamożny kupiec powierzył mu klucze do swego apartamentu, aby sympatyczny Polak przenocował tam. Nazajutrz apartament był ogołocony. Polak dobrał się nawet do skrytki z pieniędzmi, zamontowanej pod schodami.

Chłopak ze Starego Miasta

Według policji, Wilmowicz zaczął grzeszyć w rodzinnych Pabianicach, gdzie jako siedemnastolatek skrzyknął szajkę młodocianych włamywaczy. Z początku okradali mieszkania żydowskich kupców i sklepy kolonialne. Wkrótce szajka miała na sumieniu ograbienie bogatego pabianickiego kupca. Ze skrytki w ścianie kamienicy na Starym Mieście włamywacze skradli mu złoto i gotówkę, w tym aż czterdzieści tysięcy dolarów. Ze strzępów policyjnych akt wynika, że młody przestępca ukończył szkołę powszechną i władał trzema językami obcymi: niemieckim, francuskim i rosyjskim. Miał się ich nauczyć od guwernantki w rodzinnym domu Wilmowiczów. Jednak nie wiadomo, kim byli rodzice Tadeusza i czym się zajmowali.

W Pabianicach Wilmowicz nauczył się także rozpruwać pancerne kasy. Zeznał to jeden z jego wspólników, schwytany na gorącym uczynku przy otwartym sejfie w składzie sukna zakładów włókienniczych. „Nauczycielem” Wilmowicza miał być stary kasiarz – Bagiński. To on sprzedał Tadeuszowi dwa palniki gazowe i narzędzia. Razem próbowali złupić bank przy Placu Dąbrowskiego (dziś Stary Rynek), ale spłoszył ich czujny nocny stróż.

Tropiony przez śledczych Wilmowicz wyjechał do Warszawy, gdzie – jak pisała prasa bulwarowa: „Wsławił się kilkoma większymi wyprawami złodziejskimi”. Ograbił sklepy jubilerskie, kasę wyścigów konnych na Służewcu i co najmniej pół tuzina domów zamożnych warszawskich mieszczan. Przy okazji dopuścił się przestępstwa bigamii, a od bogatych dam w średnim wieku wyłudził kilka tysięcy złotych.

„Kariera” oszusta z Pabianic

Po występach w Londynie, Marsylii i Oslo został aresztowany na dworcu w Lidzie

Międzynarodowy oszust rodem z Pabianic schwytany w Lidzie

LIDA, 20.10. (PAT) — W nocy w Wewiórce policja zatrzymała 17 b. m. oszusta, złodzieja i bigamistę Tadeusza Wilmowicza z Pabjanic, którego poszukiwały 23 komisarjaty policji państwowej za różne oszustwa i kradzieże, dokonane w Londynie, Marsylii, Oslo i w Polsce. Wilmowicz uważany jest za oszusta międzynarodowego i posiada za sobą 14 wyroków skazujących, m. in. dwukrotnie za sprawy matrymonjalne.

Niebezpiecznego oszusta decyzją władz śledczych osadzono w więzieniu w Lidzie.

Ujęcie międzynarodowego oszusta z Pabjanic

Wilmowicza poszukiwały 23 komisarjaty policji państwowej w kraju i zagranicą

Lida. (PAT). W nocy w Wawiórce policja zatrzymała 17 b. m. oszusta, złodzieja i bigamistę Tadeusza Wilmowicza z Pabjanic, którego poszukiwały 23 komisarjaty policji państwowej za różne oszustwa i kradzieże, dokonane w Londynie, Marsylii, Oslo i w Polsce. Wilmowicz uważany jest za oszusta międzynarodowego i posiada za sobą 14 wyroków skazujących, m. in. dwukrotnie za sprawy matrymonjalne.

Niebezpiecznego oszusta decyzją władz śledczych osadzono w więzieniu w Lidzie.

Postrach bogatej Europy

„Z Warszawy oszust przeniósł się do Krakowa, następnie na teren województwa poznańskiego, potem do Krakowa i wreszcie, ścigany w kraju za czternaście przestępstw, uciekł za granicę” – pisał „Express Wieczorny Ilustrowany” z października 1936 roku.

Jak ustalili śledczy, Wilmowicz pojechał do Francji. „Dokonał tam sensacyjnej kradzieży w największym magazynie jubilerskim Marsylii, po czym czmychnął do Londynu, a następnie do Oslo, gdzie oszustwami swymi postawił na nogi całą tamtejszą policję” – pisał „Express”. „Szukają go dwadzieścia trzy komisariaty w całej Europie” – podał bulwarowy dziennik „Siedem Groszy” z 1936 roku. Dwukrotnie pabianiczanin stawał przed sądem – za wyłudzenia pieniędzy. Odsiadywał krótkie wyroki i wyjeżdżał.

Policyjni wywiadowcy meldowali, że oszust pojawił się w Brukseli i Antwerpii, ale Wilmowicz niewiele tam zdziałał, gdyż banki i składy jubilerskie były doskonale strzeżone. Ponoć w 1935 roku na ślad oszusta natrafiono także w Berlinie i Lozannie.

W październiku 1936 roku Tadeusz Wilmowicz niespodziewanie pojawił się w ojczyźnie. Policyjny szpicel wypatrzył go na dworcu kolejowym w Lidzie w województwie nowogrodzkim (dzisiejsza Białoruś). Lida słynęła wówczas z fabryki cukierków, gumowych butów oraz wytwórni drutu i dachówek. W mieście były cztery banki. Policja natychmiast zarządziła obławę.

Dwa dni później prasa podała: „W nocy 17 października we wsi Wawiórka w obwodzie grodzieńskim policja zatrzymała złodzieja, oszusta i bigamistę Tadeusza Wilmowicza z Pabianic. Poszukiwały go 23 komisariaty policji państwowej za przestępstwa dokonane między innymi w Londynie, Marsylii, Oslo i Polsce. Na Wilmowiczu z Pabianic ciąży czternaście wyroków skazujących, w tym dwa matrymonialne. Niebezpiecznego oszusta osadzono w więzieniu w Lidzie”. Nazajutrz wiadomość tę podał także tygodnik „Gazeta Pabjanicka”.

Przy zatrzymanym znaleziono złotówki, niemieckie marki, dolary i garść złotej biżuterii, zaszytej w ubraniu.

Gdzie on jest?

Przez kilka miesięcy Tadeusz Wilmowicz siedział w celi starego więzienia w Lidzie. Śledczy zastanawiali się, przed jakim sądem powinien stanąć w pierwszej kolejności. W grę wchodziła nawet Marsylia. Podczas jednego z przesłuchań Wilmowicz miał stwierdzić: „Nie dostanę dużego wyroku, bo okradam tylko bogatych”.

Ostatecznie w maju lub czerwcu 1937 roku przestępcę wywieziono pociągiem do aresztu w Warszawie. To ostatnia wiadomość o Tadeuszu Wilmowiczu. Prawdopodobnie do wybuchu drugiej wojny światowej pabianiczanin nie został skazany. We wrześniu 1939 roku ślad po nim zaginął.

Adam Dobrzyński

eprasa.pl d353a1ddae

ROZMOWA TYGODNIA

Markety wróciły do łask?

Im więcej luzu, tym mniej klientów w małych sklepach. Anna Skibińska ze sklepu przy ul. Szpitalnej opowiada, co zmieniło się w zakupach pabianiczan

foto: Kamil Misiek

Ludzie nadal częściej wybierają pani sklep niż market?

– Nie, wszystko wróciło do stanu sprzed epidemii. Od kiedy w marketach zniesiono ograniczenia i klienci mniej boją się wirusa, do naszego sklepu przychodzi ich dużo mniej.

A jak było po ogłoszeniu stanu epidemicznego?

– Ruch był bardzo duży. Ludzie bali się dużych skupisk, więc wybierali małe sklepy, szczególnie ci starsi. Oni zresztą do dziś robią większe zakupy dwa razy w tygodniu. Młodsi kursują częściej.

I co wtedy schodziło najczęściej?

– Wszystko, co miało długi termin przydatności do spożycia. Mąki, makarony, ryż, mrożonki, gotowe dania i konserwy. W pewnym momencie zabrakło również drożdży, ruszyły się mąki żytnie. Widać było, że ludzie zamknęli się w domu i starali się rzadziej z niego wychodzić. Przez to, że częściej sami gotują, spadła nam sprzedaż garmażerki. Przedtem zamawiałam ją prawie codziennie, a teraz góra dwa razy w tygodniu i to w dużo mniejszych ilościach.

A przed Wielkanocą?

– Ostatniego okresu przedświątecznego nawet nie ma co porównywać z tym z poprzedniego roku. Odczuliśmy bardzo duży spadek sprzedaży. Ludzie robili zakupy na tyle, aby w gronie najbliższej rodziny świętować. To samo tyczy się innych imprez.

Myśli pani, że pabianiczanie zaciskają pasa?

– Zauważyłam, że klienci zaczęli przeliczać, co ile kosztuje. Częściej sprawdzają ceny, pytają o nie. Na pewno są teraz mniej rozrzutni niż przed epidemią. Poza tym ceny co jakiś czas idą w górę. Długi czas utrzymywały się na jednym poziomie, więc i my braliśmy w ciemno dostawę. Teraz trzeba ich pilnować, planując zamówienie.

Czy klienci mają maseczki i rękawiczki. Nadal przestrzegają zasad?

– Zauważyłam, że od tygodnia coraz mniej ludzi je nosi. Wcześniej zwracali sobie uwagę, gdy ktoś nie miał maseczki. Teraz dalej starają się nie grupować i sami pilnują dozwolonej ilości osób w sklepie.

A „godziny dla seniorów" to dobry pomysł?

– Nie sprawdziły się zupełnie. Klienci po 60. robią u nas zakupy między 6.00 a 8.00. Bywało, że w wyznaczonych godzinach, między 10.00 a 12.00, nie było ani jednego seniora. Bałam się obsługiwać młodych w obawie, że zapłacę karę. Ten przepis, moim zdaniem, był nieprzemyślany.

Starsi ludzie nadal lubią przychodzić do pani na pogaduchy?

– W moim sklepie takie rozmowy się skończyły. Dawniej owszem, dyskutowało się na różne tematy, tym bardziej, że w okolicy mam dużo znajomych. Teraz klienci starają się robić szybko zakupy i wychodzić. (IT)

Epidemia sprzyja… kupowaniu

W centrum handlowym Tkalnia ruch jest większy niż przed ogłoszeniem epidemii. Do tego otworzyły się tu kolejne sklepy.

W ubiegłym tygodniu w Tkalni otwarte zostały sklepy Sinsay, Reserved, House. Pabianiczanie wyczekiwali tego, choćby dlatego, że pabianicki Sinsay jest największym w Polsce sklepem tej sieci. Wydawało się więc, że to ta marka przyciągała do Tkalni najliczniejszą grupę klientów, ale...

– Co ciekawe, nawet w czasie, gdy te popularne sklepy odzieżowe były nieczynne, Tkalnia zanotowała dzienny wzrost liczby klientów o 40 procent w porównaniu z okresem sprzed pandemii – mówi **Robert Zapędowski**, dyrektor marketingu Tkalni. – Cieszymy się, że nasi goście zaufali nam w tych jeszcze niepewnych czasach i czują się w Tkalni bezpiecznie.

O tym, że pabianiczanie stęsknili się za zakupami, a ich portfele niekoniecznie wyszczuplały, świadczą także zebrane przez centrum statystyki. Kamery rejestrujące samochody, zamontowane przy parkingu, naliczyły tygodniowo średnio o prawie 3.000 pojazdów więcej. Do tego w samych sklepach obserwuje się zwiększony ruch.

– Teraz, po otwarciu tych trzech sklepów oraz wkrótce kina Helios, liczymy na jeszcze większe zainteresowanie – dodaje dyrektor.

Nadal zamknięty jest Big Star. Trwają negocjacje z najemcą. Wróciło życie do kawiarni. Nad Krainą Słodkości centrum otworzyło dla gości jedną z antresoli. Są tu stoliki kawowe, wygodne kanapy i fotele. Na drugiej antresoli jest już plac zabaw oraz kończy się montowanie stanowisk z konsolami Playstation. Na zewnątrz przed (jeszcze nieczynną) Żabką także powstaje plac zabaw.

– Niestety place zabaw jeszcze nie mogą zostać otwarte. Czekamy na kolejne decyzje rządu. (mk)

foto: Kamil Misiek

eprasa.pl d353a1ddae

Wyrosły nowe grobowce

Za mały plac pod pomnik i wieczyste użytkowanie trzeba zapłacić w kasie Miejskiego Zakładu Pogrzebowego 30.000 zł. Koszty rosną, gdy plac jest większy.

Na cmentarzu komunalnym stanęły nowe ogromne grobowce. Trudno ich nie zauważyć. Wyglądają, jak „wille" z czarnego błyszczącego kamienia, przyozdobione kutymi w metalu wrotami. Niektóre mają szklane dachy, a na pionowych ścianach są wygrawerowane w kamieniu wizerunki zmarłych pochowanych w tych grobowcach.

O niezwykłe grobowce zapytaliśmy **Grzegorza Janczaka**, dyrektora Miejskiego Zakładu Pogrzebowego.

Czy na takie budowle trzeba mieć specjalne zezwolenia, jak na budowę domu?

– Każdy, kto stawia na cmentarzu komunalnym nagrobek, grobowiec musi przedstawić nam jego projekt. Zwykle robią to firmy, a właściwie przedsiębiorstwa kamieniarskie. To im zleceniodawcy powierzają załatwianie formalności i organizację przedsięwzięcia.

Kto to nadzoruje?

– Miejski Zakład Pogrzebowy nadzoruje budowę, czy jest zgodna z projektem, czy nie zagraża sąsiednim nagrobkom. Jeśli coś jest nie tak, interweniujemy.

Ile to kosztuje?

– Wykupienie placu pod grobowiec w podstawowej wersji, czyli 2,40 na 2,40 m, to koszt 15.000 zł. Gdy plac jest większy, cena odpowiednio rośnie. Opłata za użytkowanie terenu przez 99 lat (na taki długi okres pobiera się opłatę) wynosi 15.000 zł. Co do kosztów samego kamienia, postawienia grobowca nie mogę nic powiedzieć. To sprawa między zamawiającym a wykonawcą. Za wjazd samochodem lub dźwigiem (to też się zdarza, bo kamienne płyty mogą ważyć nawet 4 tony) przez kamieniarzy na nasz cmentarz trzeba zapłacić 300 zł.

Czy jest obowiązkowe ubezpieczenie na wypadek, gdyby nagrobek runął na ludzi albo sąsiednie groby?

– Ubezpieczenie nagrobka czy grobowca nie jest obowiązkowe, to wola właściciela grobowca. Jest firma ubezpieczeniowa, która ubezpiecza nagrobki od szkód spowodowanych przez warunki atmosferyczne (grad, wichurę itp.) lub zniszczenie przez wandali.

foto: Kamil Misiek

eprasa.pl d353a1ddae

RESTAURACJA KACZOROWSKI
ul. Grabowa 14/16,
tel. 42–213–06–65,
501–74–44–55,
www.kaczorowski.eu

Realizujemy zamówienia
na garmaż.

PIEROŻEK
ul. Łaska 70, tel. 215–68–80.
Pn.–pt. 9.00– 17.00,
w soboty 9.00–15.00.

Do odwołania realizujemy tylko
zamówienia telefoniczne z dostawą
do domu bądź odbiorem osobistym.

pierożek
obiady
422156880
Łaska70
www.barpierozek.com.pl

P. P. H. U. Bohdan Guminiak 509 018 347
ul. Moniuszki 41a (dawny skup złomu) 42 215 68 29

PŁYTY AKCESORIA DOCINANIE
wiórowe, OSB, MDF, HFD, pilśniowe
sklejka ▪ blaty kuchenne ▪ parapety
fronty meblowe lakierowane, MDF
oklejanie PCV ▪ inne usługi stolarskie

SCHODY DREWNIANE
buk, jesion, dąb, egzotyczne ▪ drzwi i okna typowe i nietypowe ▪ drzwi drewniane
altany ▪ meble kuchenne, szafy, garderoby, przedpokoje i inne usługi stolarskie

ul. Liściasta 4 42 213 96 77 509 018 347

NET-HOUSE

SKLEP i SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

eprasa.pl d353a1ddae

SZUKASZ PRACY? Tu ją znajdziesz!

ZATRUDNIMY
sprzedawczynie
do sklepu spożywczego
w Chechle Drugim.
Umowa o pracę,
dobre warunki pracy.
Tel. 604 225 513.

SZWACZKI i chałupniczki zatrudnię. Tel. 506 170 115.

TYLKO profesjonalistów do wykończeń wnętrz i dociepleń od 18/22 zł/h. Tel. 664 065 395.

PRZYJMĘ szwaczki – praca cały rok. Tel. 501 677 579.

SZWACZKI zatrudnię. Łask. Tel. 513 081 041.

BRUKARZY i pomocników zatrudnimy. Tel. 604 324 342.

HYDRAULIKÓW, monterów sieci wod./kan. – zatrudnię. Tel. 501 184 904.

DZIURKA, guzik zatrudnię (z praktyką). Tel. 533 527 399.

ZATRUDNIĘ pracownika z biegłą znajomością Excel i programów drukujących (Nice Label, Bartender), zdolnością organizacji pracy w zespole oraz umiejętnością samodzielnej pracy. Tel. 501 594 704.

KROJOWNIA usługowa przyjmie zlecenia. Tel. 609 518 923.

ZATRUDNIĘ dokładnie szyjące szwaczki do zakładu oraz chałupniczki. Tel. 603 272 175.

ZATRUDNIĘ dziewiarzy, również do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

MAGAZYNIERA wykształcenie średnie, wym. prawo jazdy kat. B, mile widziana znajomość elektroniki – zatrudnimy. Tel. 693 926 722.

EMERYTKĘ do prostego prasowania na 1/2 etatu zatrudnię. Tel. 693 122 783.

HYDRAULIKA pomocnika zatrudni firma Tel 507 188 110; 606 378 821.

ZATRUDNIMY do obsługi studia meblowego. Wymagana znajomość programu do projektowania mebli i praktyka na podobnym stanowisku. Praca w Pabianicach. Warunki do ustalenia. Tel.602767012 lub biuro@drew–pol.com.pl

DZIEWIARZY (maszyny płaskie) zatrudnię. Tel. 503 900 014.

FF Marka Własna Sp. z o. o.
w Chechle Pierwszym
zatrudni od zaraz
pracowników produkcyjnych
(pakowanie lodów).
Mile widziane również osoby
z uprawnieniami
na wózki widłowe (UDT).
Tel. 608 048 502,
rekrutacja@ffmw.pl

POMOCE na szwalnie zatrudnię. Tel.503 900 014.

ŁĄCZARKI (również do przyuczenia) zatrudnię. Tel. 503 900 014.

ZATRUDNIĘ dziewczynę na stanowisko dyspozytorki Taxi, obsługa komputera. Tel. 42 213 13 13.

MĘŻCZYZNĘ do pracy w tkalni, praca fizyczna zatrudnimy. Tel. 42 215 59 65.

ZATRUDNIĘ pracowników do prac wykończeniowych. Tel. 606 253 506.

ZATRUDNIĘ do prac ogólnobudowlanych, z doświadczeniem, praca po 8 h. Tel. 509 555 002.

DO sprzątania w firmie zatrudnię. Tel. 603 927 215.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 509 652 800.

ZATRUDNIĘ do parowania swetrów. Tel. 603 789 480.

ZATRUDNIĘ programistę (również do przyuczenia) Stoll. Tel. 603 789 480.

ZATRUDNIĘ dziewiarza, również do przyuczenia, swetry. Tel. 603 789 480.

ZATRUDNIĘ sprzedawcę do sklepu monopolowego Rogatka. Tel. 606 852 689.

SPRZĄTACZKĘ do zakładu zatrudnię. Tel. 503 010 622.

PRACOWNIKA na budowę przyjmę. Tel. 693 769 544.

ZATRUDNIĘ szwaczki.
Tel. 664 410 035.

PRACOWNIKÓW fizycznych do przeprowadzek – zatrudnię. Tel. 607 041 515 (po 16–tej).

ZATRUDNIĘ krojczego. Własna produkcja, praca cały rok. Pabianice. Tel. 790 620 211.

ZATRUDNIĘ na stanowisko kasjer– sprzedawca w sklepie Żabka. Tel. 600 382 070.

SZWACZKI praca stała, wysokie zarobki – zatrudnię. Tel. 880 119 295.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 503 010 622.

PANIĄ jako pomoc domową i mężczyznę do prac w podwórku . Tel. 690 472 905.

KARMIRHEN
95-200 Pabianice
ul. Myśliwska 48
tel. 42 214-78-73
fax. 42 226-56-11
mobile: 608-87-03-84
OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
Sprzedaż, układanie, renowacja, rozbiórki, usługi kruszenia
USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE
ZAGĘSZCZAREK,
MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
www.karmirhen.pl

W związku z dynamicznym rozwojem firmy F. H. U. SAW–BUD
ZATRUDNIMY
• ELEKTRYKÓW BUDOWLANYCH
• PRACOWNIKÓW DO WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
• DOCIEPLENIOWCÓW
OFERUJEMY:
• Stabilne zatrudnienie
• Możliwość rozwoju zawodowego
• Motywujący pakiet wynagrodzeń
• Atrakcyjny pakiet socjalny
Wszelkich informacji udzielimy pod nr tel:
516 057 005
sawbud@sawbud.pl

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej
KRAKEN PRALNIA WODNA
ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej firmy „Vector”
Promocja – dywany od 12 m² odbieramy i dostarczamy gratis!

Zlecenia dowozu: 721 667 058
42 214 80 10
Dowóz - 10,00 zł
PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
oraz samochodową
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati

eprasa.pl d353a1ddae

Życie Pabianic

2.06.2020 r.

ogłoszenia drobne

ŻYCIE PABIANIC STARY RYNEK 7 TEL. 42 227 04 00
REDAKCJA CZYNNA: PN. 9.00–17.00 WT. 5.00–12.00 ŚR., CZW., PT. 9.00–17.00

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
✆ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ✆ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
✆ 512 364 696

KAMELEON PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
☎ (42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5 Pabianice SDH
(I Piętro) zielone drzwi
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI, itp
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5-A0+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I piętro
tel./fax 42 215 26 50

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZEROBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

OKNA I DRZWI
"MONTER"
ul. Kochanowskiego 8
603-29-29-29
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE "HAAS"
KONKURENCYJNE CENY I KRÓTKIE TERMINY
FACHOWY MONTAŻ
drzwi firmy KMT
produkty Włoszczowa

KOSZENIE trawy, wywóz, sprzątanie. Tel. 726 245 501.

WYCINKA drzew. Usługi rębakiem. Koszenie traw. Karczowanie działek. Frezowanie pni. Tel. 510 016 160.

WYCINKA drzew, usługi rębakiem, koszenie traw. Tel. 696–532–987.

PRZYŁĄCZA gazowe. Tel. 792 961 572.

KOSZENIE kosą spal., cięcie żywopłotów i gałęzi, usługi ogrodnicze. Tel. 785 632 930.

DROBNE usługi brukarskie. Tel. 694–500–846.

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

PIELĘGNACJA ogrodów. Tel. 517 794 523.

WYCINKA drzew. Tel. 517 794 523.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

GAZ ziemny przyłącza i instalacje. Tel. 517 167 249, 784 669 457.

INSTALACJE wodno– kanalizacyjne, centralne ogrzewanie– przyłącza i instalacje. Tel. 517 167 249, 784 669 457.

ELEKTRYK – awarie, instalacje, pomiary. Tel. 729 344 072.

SPRZEDAŻ – montaż drzwi. Tel. 502 616 275.

KLIMATYZACJA w domu. Tel. 792 961 572.

TRANSPORTOWE

KONTENERY na gruz, koparki, rozbiórki, żwir, piasek, ziemia. Transport. Tel. 601 982 019.

USŁUGI koparko – ładowarką, przygotowanie terenu pod budowę, wyburzenia, uprzątanie terenu. Transport żwiru, piasku. Tel. 602 72 45 83.

USŁUGI transportowe. Tel. 785 632 930.

PIACH, ziemia, podnoszenie terenu. Tel. 606 599 699.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury VAT. Tel. 602 72 45 83.

Hallo TAXI
PABIANICE
422 133 133
42 212 12 12

REMONTOWO – BUDOWLANE

GLAZURNIK. Tel. 660 612 138.

GLAZURA, terakota. Przeróbki hydrauliczne i elektryczne. Tel. 601 962 400.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

DOCIEPLENIA budynków – poddaszy. Karton–gips. Gładź, malowanie, panele, glazura. Tel. 731 306 202.

KRYCIE dachów, montaż ogrodzeń, układanie kostki. Tel. 535 880 271.

BRUKARSTWO, położenie kostki, przekładki, poprawki. Ustawianie obrzeży, palisad, itp. Wszystkie prace maksymalnie do 15/20 m kw. Tel. 508–893–441.

REMONTY, glazura i terakota wykończenia wnętrz, gładź, panele, karton–gips. Tel. 606 46 43 03.

CYKLINOWANIE parkietów i schodów. Tel. 509 493 840.

ZATRUDNIĘ do wykończeń wnętrz, tyków maszynowych i gładzi, zabudowy k/g , wymagane doświadczenie w branży remontowej, kontakt 505 092 626.

DACHY, papa termozgrzewalna. Tel. 513 515 212, 506 670 383.

MALOWANIE, tapetowanie, montaż paneli podłogowych. Tel. 664 906 541.

KOMPLEKSOWE usługi remontowe. Tel. 665 877 115.

REMONTY mieszkań. Gładzie, malowanie, panele, terakota, itp. Tel. 517 239 047.

BUDOWA domów. Murowanie. Tel. 537 806 290.

RTV * AGD * KOMPUTERY

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

KOMPUTERY – serwis. Tel. 694 561 036.

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl d353a1ddae

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 692 344 928 793 298 665

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46, 608 356 721 (8.00–21.00).

ANTENY TV, SAT, LTE instalacja i naprawy. Tel. 604 373 994.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP, wszystkie. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

AUTO–SKUP, wszystkie. Tel. 727 35 26 00.

TEXA CAR SERVICE
klimatyzacja samochodowa, naprawa agregatów chłodniczych. Odgrzybianie układów AIC. Diagnostyka komputerowa. Wulkanizacja, naprawa felg. Myjnia, pralnia tapicerek i dywanów. Renowacja i utwardzanie lakierów. Konserwacja podwozi. Mechanika pojazdów. Sprzedaż opon i części samochodowych. Piłsudskiego 34.
Tel. 692 468 440
www.texacarservice.m4w.pl

AUTO–złomowanie. Tel. 695 445 799.

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

AUTO złomowanie. Tel. 695 445 799.

AUTO–SKUP do 1 zł. Tel. 578 00 37 39.

ABSOLUTNIE każdy kupię – do remontu, uderzony. Tel. 665 151 413.

AUTO– SKUP, każdy stan, osobowy, dostawczy. Tel. 502 876 173.

TOYOTA każdą kupię. Tel. 502 876 173.

AUTO SKUP. Tel. 502 876 173.

AUTO– SKUP. Tel. 537 795 593.

SKUP– AUT wszystkie. Tel. 537 795 593.

MERCEDES, osobowy dostawczy, każdy stan kupię. Tel. 579 186 672.

LUBLIN każde kupię. Tel. 579 186 672.

SKUP AUT, wszystkie marki. Tel. 579 186 672.

NAUKA

ANGIELSKI online www.linguaszkola.pl

MATEMATYKA, fizyka, chemia. Również online. Tel. 884 644 791.

MEDYCZNE

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek Makowscy od godz. 8.00 do 19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m. 25. Masaż również u pacjenta. Tel. 42 226–20–79, 603–245–954, 604–838–819.

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

DERMATOLOGIA, Dermatologia Estetyczna. Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 784.

ESPERAL. Tel. 510 115 108.

SPECJALISTA NEUROLOG
dr n. med.
Jolanta Pentela–Nowicka
Tel. 501 042 721

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy
Tel. 602 632 632

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie wad wzroku – pierwsza para soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00, 15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka–Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę
PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego uzgadniania wizyt
42–215–73–36
664 157 222

GABINET
Chirurgiczny, USG, specjalista chirurg Robet Łuczak.
Tel. 603 12 13 14.
Udzielamy porad telefonicznych.
www.chirurg.info.pl

KOLONOSKOPIA,
gastroskopia, ECPW, ESD.
Specjalista chirurg Dariusz Fisiak.
Dyplom Umiejętności PTG–E, Certyfikat Endoskopii Zabiegowej TCHP.
Badania bezpłatne NFZ i Ministerstwo Zdrowia.
Możliwość pełnego znieczulenia do badania – anestezjolog.
Wszystkie badania w insuflacji CO_2
Rejestracja:
tel. 42 22–53–838.
Szpital PCM II p. Endoskopia.

SPECJALISTA CHIRURG
dr n. med. Michał Nowicki
Tel. 502 107 364

GABINET ginekologiczny
Elżbieta Kubasiewicz
ul. Ogrodowa,
tel. 42–215–13–61.

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk-Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania.
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
wtorek, czwartek: 10^{00}-16^{00}
poniedziałek, środa, piątek: 15^{00}-20^{00}

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu. Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy, odcinkowy Kończyn górnych, dolnych – refleksologia
514 575 809

STOMATOLOGIA
– leczenie, chirurgia, protetyka, laseroterapia.
ul. Wileńska 45a.
Tel. 42 213 50 56;
504 717 974.

NFZ protezy bez kolejki. Pabianice, ul. Kilińskiego 29. Pon. i środ. 14.00–15.00.

ZDROWIE I URODA

WITAM serdecznie. Oferuję usługi z zakresu kosmetyki profesjonalnej wykonuję –zabiegi pielęgnacyjne twarzy –manicure –pedicure – makijaż –hennę –depilację i wiele innych. Dodam, że dbam o najwyższą jakość usług wybierając produkty profesjonalne. Wszystkich klientów traktuje indywidualnie ,gwarantuję przyjazną atmosferę. Higiena i sterylność podczas wykonywania pracy są dla mnie priorytetem. Porszewice 12, 95–200 Pabianice, 796 121 232. Serdecznie zapraszam :)

MIESZKANIA

SPRZEDAM mieszkanie w kamienicy 21 m kw., media, parter, przy rynku. Tel. 733 448 470.

MIESZKANIE do 30 m kw. kupię za gotówkę. Kontakt 664 923 909.

POKÓJ jednoosobowy do wynajęcia. Tel. 509 373 502.

MIESZKANIE 15 m kw. centrum w kamienicy do wynajęcia. Tel. 603 78 76 88.

SPRZEDAM M–4, 60 m kw., blisko Lewityna. Tel. 695 418 870.

MIESZKANIE 58 m kw., 4 pok. Bugaj sprzedam lub zamienię na mniejsze. Tel. 696 058 370.

MIESZKANIE 37 m kw, do wynajęcia (kwatery pracownicze). Tel. 601 813 807.

SPRZEDAM mieszkanie M–3 36 m kw., IV p. z windą, ul. Skłodowskiej. Tel. 602 591 327.

SPRZEDAM 42 m kw. do wprowadzenia, kamienica. 576 661 014

SPRZEDAM bezczynszową kawalerkę 27 m kw. w kamienicy w centrum. Tel. 664 906 541.

eprasa.pl d353a1ddae

WYNAJMĘ mieszkanie 49 m kw. w centrum Pabianic. Tel. 502 552 253.

MIESZKANIE do wynajęcia 50 m kw. SMUGOWA – 696 653 865.

DO wynajęcia kawalerka. Tel. 601 253 784.

SPRZEDAM nowe mieszkanie w apartamentowcu, winda, bugaj. Wykończone, wysoki standard. 3 pokoje 56,5m kw. tel. 514–186–346.

DO wynajęcia 72 m kw., II piętro, 2 pok. z kuchnią, łazienka, c.o., w zadbanej prywatnej kamienicy. Tel. 693 555 445.

WYNAJMĘ mieszkanie 34 m kw. po remoncie. Koszt 900 zł + opłaty. Tel. 605 681 222.

KUPIĘ mieszkanie
do 40 m kw.,
2 pokoje z kuchnią i balkonem,
Bugaj lub centrum.
Może być do remontu.
Tel. 884 959 006.
(ogłoszenie os. prywatnej)

LOKALE

SPRZEDAM lub WYNAJMĘ
działający kiosk handlowy
– z dużą bazą stałych klientów. W punkcie sprzedaż prasy odbywa się nieprzerwanie od 2004 roku. Kiosk jest ocieplony, posiada rolety antywłamaniowe, system alarmowy oraz instalację elektryczną.
Tel. 608 253 370, 502 030 124.

SPRZEDAM
lub wynajmę działający
kiosk handlowy.
Tel. 608 253 370,
502 030 124.

LOKAL sklepowy do wynajęcia 32 m kw. (ul. Wajsówny 27) wszystkie media. Tel. 724 556 895.

GARAŻ (Reymonta) – do wynajęcia. Tel. 793 879 153.

DOMY * DZIAŁKI

BUDOWLANE (1.800–2.000 m kw.), media, blisko Pabianic 40 zł/m kw. Tel. 660 794 476.

SPRZEDAM działki budowlane, uzbrojone od 900–1500 m kw., Łask (Kolumna). Tel. 602 139 536, 660 479 862.

SPRZEDAM działkę rol–bud w Dąbrowie. Tel. 600 612 913.

BIZNES

TANIE płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 1.550 zł, blachy trapezowe. Raty. Tel. 62 733 88 30, 607 680 103.

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ używanego, sprawnego z gwarancją sprzętu AGD. Tel. 793 298 665.

ZŁOM usunę, zapłacę. Tel. 605–220–251.

STEBNÓWKI DDL55 50– 3 sztuki, sprzedam. Tel. 513 081 061.

DREWNO kominkowe, brzoza dąb buk, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.

INFORMUJEMY Szanownych Klientów iż od dnia 1 lipca 2020 r. zmienia się stawka podatku VAT na drewno kominkowo– opałowe z 8% na 23% w związku z tym drewno zdrożeje ok. 30 zł na metrze. Prosimy o robienie wcześniejszych zakupów. Tel. 602 659 592.

PŁYTY Z PCV I POLIWĘGLANU KOMOROWEGO
• DOSKONAŁA IZOLACJA TERMICZNA
• BLOKUJĄ PROMIENIE UV
• PRZEPUSZCZALNOŚĆ ŚWIATŁA DZIENNEGO
• LEKKIE I ŁATWE W MONTAŻU
Zapraszamy do naszych składów:
Pabianice, ul. Torowa 25 • tel. 42 215 27 50
Ksawerów, ul. Handlowa 30/32 • tel. 42 215 84 63
www.gspabianice.pl

RÓŻNE

SKLEP MILENA – olej lniany budwingowy PROMOCJA!
szeroki wybór produktów bezglutenowych – żywność dla cukrzyków i wegetarian – herbaty ziołowe na różne schorzenia – duży asortyment suplementów diet odchudzających
ul. Orla 24.
Tel. 603 661 913,
42 215 93 14

SKLEP MILENA
Pabianice, ul. Orla 24
CZYNNY
pn. – pt. 10.00–18.00,
sob. 10.00–14.00.
Tel. 603 661 913.
ZAPRASZAM, służę poradą i uśmiechem.

TURYSTYCZNE

BIEBRZA, apartament rodzinny z widokiem na jezioro Rajgrodzkie. Tel. 605 220 251.

SZCZAWNICA apartament z widokiem na Palenicę. Tel. 505 577 773.

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Pabianice

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (Dz. U. z 2020 r., poz. 293, 471, 782) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 i w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z 2020 r., poz. 283) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Pabianice:

1. uchwały Nr XXV/190/2020 z dnia 24 lutego 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w północnej części gminy Pabianice;
2. uchwały Nr XXV/191/2020 z dnia 24 lutego 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w północnej części wsi Bychlew.

Jednocześnie zawiadamiam, iż w ramach przeprowadzania strategicznych ocen oddziaływania na środowisko dla w/w projektów zmian planów zostaną sporządzone prognozy oddziaływania na środowisko.

Każdy ma prawo składać wnioski do w/w zmian planów oraz prognoz oddziaływania na środowisko w terminie do dnia 24.06.2020 r. Wnioski złożone po upływie wyznaczonego terminu zostaną pozostawione bez rozpatrzenia.

Wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Pabianice, ul. Torowa 21, 95–200 Pabianice w pok. 11 lub w sekretariacie Urzędu w pok. 1 oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich podpisem elektronicznym na adres email: gmina@pabianice.gmina.pl.

Wnioski powinny zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej i adres składającego, ich przedmiot, oznaczenie nieruchomości oraz zmian planów miejscowych lub prognoz, których dotyczą.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Pabianice.

Z niezbędną dokumentacją spraw można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Pabianice, Urząd Gminy Pabianice, ul. Torowa 21, 95–200 Pabianice pok. 11, w dniach od poniedziałku do piątku w godzinach urzędowania.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych przez Urząd Gminy Pabianice, w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Wójt Gminy Pabianice. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem www.pabianice.gmina.pl/ochrona–danych–osobowych oraz w Urzędzie Gminy Pabianice.

Wójt Gminy Pabianice
Marcin Wieczorek

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

ZATRUDNIĘ szwaczki – maseczki medyczne. Pabianice. Tel. 693 362 341.

ZATRUDNIĘ szwaczki, zespoły szwaczek na dzianinę. Pabianice. Tel. 790 620 211.

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą, zakupy, sprzątanie. Tel. 575 359 810.

ZATRUDNIĘ szwaczki (na dzianinę). Własna produkcja, praca cały rok. Pabianice. Tel. 790 620 211.

ZATRUDNIĘ projektanta/sprzedawcę z doświadczeniem do salonu meblowego. Tel. 601 350 906 biuro@meblewieczorek.com.pl

ZATRUDNIĘ dziewiarzy, również do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ chałupniczkę, dzianina. Tel. 793 338 346.

CHAŁUPNICZKI (tkanina, dzianina) – zatrudnię. Tel. 791 544 010.

HANDLOWCA – sprzedaż wyrobów stalowych – zatrudnię. Tel. 608 200 882 (po godz. 10.00).

SZWACZKI prasowaczki/cza – zatrudnię. Tel. 608 320 421.

ZATRUDNIĘ kobietę za mieszkanie. Moniuszki 51 m. 3.

ZATRUDNIĘ szwaczki, dobre zarobki. Tel. 609 518 923.

USŁUGI ogrodnicze od A do Z. Tel. 888 151 459.

KOSZENIE trawy. Tel. 796 226 316.

JĘZYK rosyjski. Tel. 696 264 793.

2 pokoje z łazienką do wynajęcia. Moniuszki 51 m. 3.

ZATRUDNIĘ
do zbioru pieczarek, praca całoroczna,
także w weekendy,
jedna zmiana,
pełny wymiar czasu pracy.
DOBROŃ.
Tel. 607 222 668.

NISSAN Micra 5D
2003 r.
1.5 DCI sprzedam.
Tel. 604 977 962.

KELNERA/–kę
z doświadczeniem
w zawodzie zatrudni
restauracja Salem. Stała praca, pełen etat, umowa o pracę.
Tel. 505 134 504.

INSTALATORÓW
wentylacji zatrudnię.
Tel. 792 961 572.

MIESZKANIE do wynajęcia, 55 m kw. Tel. 723 07 02 46.

LOKAL na sklep do wynajęcia 45 m kw. ul. Bóżniczna 13. Tel. 518 709 120.

WRÓŻKA. Tel. 786 944 381.

eprasa.pl d353a1ddae

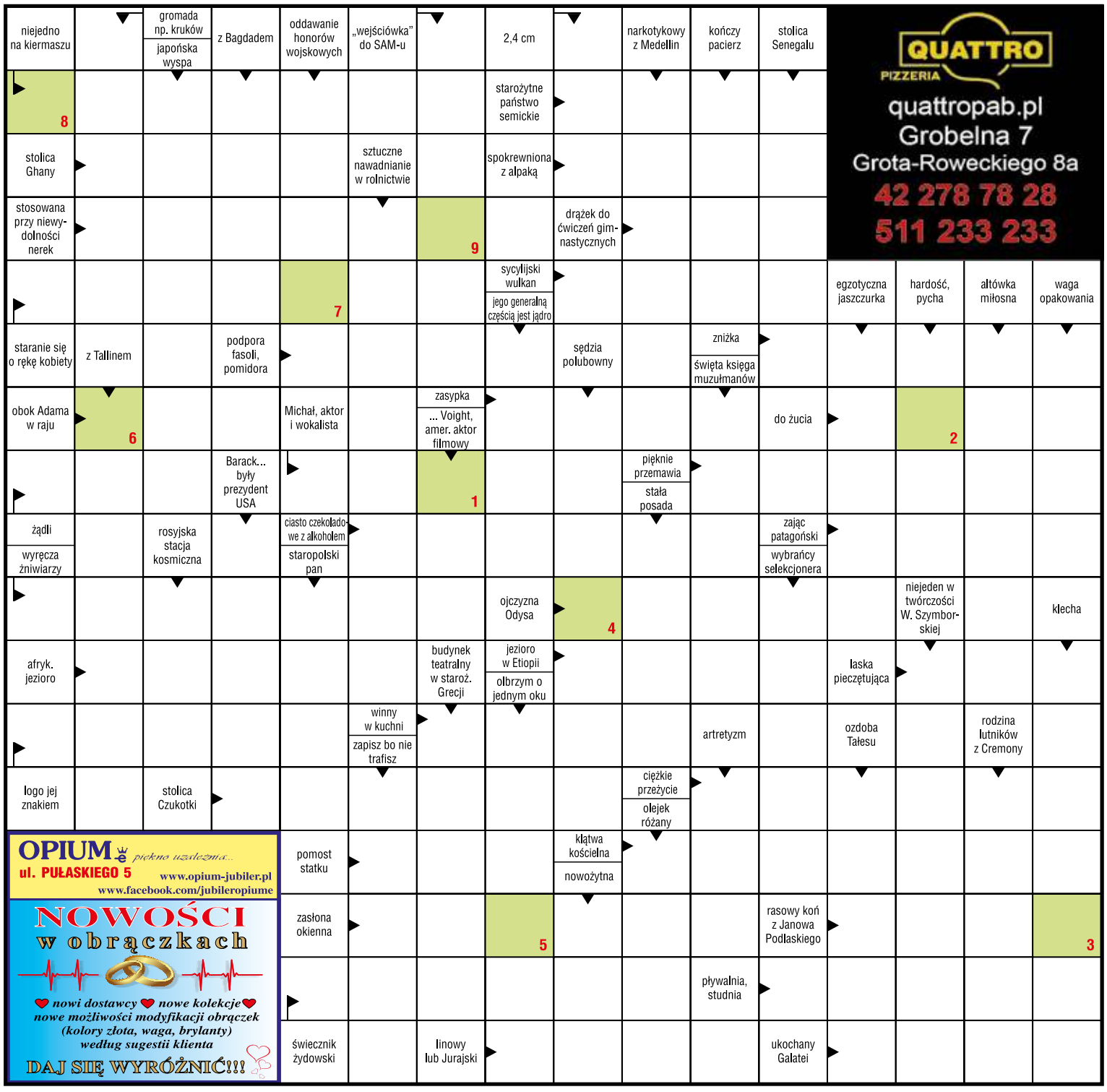

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Będziesz podatny na wpływy i namowy. Aura sprzyja spotkaniom towarzyskim, ale unikaj otwartych konfliktów i sytuacji, w których trzeba będzie z kimś rywalizować.

BYK (20.04 – 20.05)
Przez cały czas będziesz bardzo uparty, co nie sprzyja sprawom, które wymagają współpracy z ludźmi. Uważaj, bo twoje szczere opinie mogą oburzyć kogoś starszego.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Czeka cię trochę zamieszania, bo mogą nagle zmienić się miejsca lub godziny ważnych spotkań. Dopasuj się do nowych okoliczności i bądź otwarty na zmiany.

RAK (22.06 – 22.07)
Zapragniesz zrobić coś zupełnie nowego. Będziesz buntowniczo nastawiony do wszelkich autorytetów i zwierzchników.

LEW (23.07 – 22.08)
Wiele starych, a nawet zapomnianych spraw właśnie zacznie się wyjaśniać. Bądź czujny, bo możliwe są nieoczekiwane wiadomości. Pomyśl chwilę poważnie o własnych marzeniach.

PANNA (23.08 – 22.09)
Znajdziesz się w centrum uwagi. Twoja prezencja i sposób zachowania wzbudzać będą w każdym podziw i respekt. Wszystkie przeszkody pokonasz dzięki wyjątkowemu urokowi osobistemu.

WAGA (23.09 – 22.10)
Będziesz w dobrym humorze, ale zawodowe obowiązki będą cię bardzo nudzić. Na szczęście Księżyc będzie cię wspierać, a więc możesz pozwolić sobie na więcej luzu i swobody. W miłości pojawi się wielka szansa!

SKORPION (23.10 – 21.11)
Tak bardzo przejmiesz się domową lub zawodową krzątaniną, że zaczniesz wszystkich rozstawiać po kątach. Ciepło i miłe słowa bliskich przyniosą ci wiele wzruszeń.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Zamiast szalonych pomysłów wybierzesz sprawdzone rozwiązania – co rzadko ci się zdarza. Aura sprzyja spotkaniom z przyjaciółmi, niezwykłym dyskusjom i odkryciom intelektualnym.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Uważaj podczas oficjalnych spotkań, bo ktoś leniwy chętnie obarczy cię swoimi obowiązkami. Tajemnicza siła ciągnąć cię będzie w stronę dobrej cukierni. Tym razem pozwól się jej ponieść, bo należy ci się nagroda za życiowe trudy.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Zaskoczysz wszystkich swoim bezpośrednim zachowaniem. Będziesz spostrzegawczy, niepokorny i nie poddasz się żadnym regułom.

RYBY (19.02 – 20.03)
Będziesz bardzo serdeczny i towarzyski. Przyjaciele i ploteczki okażą się ważniejsi niż inne zobowiązania. Uważaj, aby przez przypadek nie złamać przepisów lub nie obrazić kogoś starszego od siebie.

KRZYŻÓWKA ŻP

KUPON 22

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **12 czerwca 2020 r**.

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości 30 zł na zakupy w sklepie ze zdrową żywnością **Milena**

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy o wartości 50 zł — perfumeria OPIUM piękno uzależnia... ul. Pułaskiego 5

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** — QUATTRO PIZZERIA

Rozwiązania

Hasło krzyżówki z nr. 20 brzmi: **SZCZEŻUJA.**

Talon o wartości 50 zł do Opium przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Magdalena Kun** (ul. Bugaj 64).

Kupon o wartości 30 zł na zakupy w sklepie ze zdrową żywnością Milena przy ul. Orlej 24 trafi do **Krzysztofa Karasia** (ul. Narcyza Gryzla 4/32) i **Tomasza Mikołajczyka** (ul. Nawrockiego 11).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Halina Koziara** (ul. Wileńska 77) i **Sylwia Ramlau** (ul. 3 Maja 6/5).

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „*Życia Pabianic*" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl d353a1ddae

Włókniarz i PTC wreszcie trenują!

Ćwiczy brazylijski bramkarz Welsam Macedo, ciemnoskóry David i ukraiński napastnik Ołeh Korobka. Choć epidemia nie zniknęła, w pabianickich klubach sportowych zaczyna być… normalnie

Piłkarze nożni Włókniarza zabrali się do roboty 20 maja. Ćwiczyli ci, którzy chcieli. Na boisku zrobiło się tłoczno. W ubiegłą środę trener Artur Dziuba dawał w kość aż 30 zawodnikom. Podzielił ich na dwie grupy. Nie widzieliśmy Jakuba Dobroszka i Adama Skowronka.

– Odliczyli się pozyskani zimą Jakub Szczegodziński i ukraiński napastnik Ołeh Korobka. Trenował także nowy bramkarz – mówi Jacek Zarzycki, prezes Włókniarza. – To Brazylijczyk Welsam Macedo, który prowadzi jedną z naszych drużyn młodzieżowych.

Z drużyną ćwiczył Paweł Leonow, który zimą wybrał się na studenckie stypendium do Portugalii. Po powrocie do kraju i dwóch tygodniach kwarantanny Leonow może normalnie trenować i grać.

1 czerwca drużyna rozpoczęła przygotowania do sezonu. Według Łódzkiego Związku Piłki Nożnej, „okręgówka" wystartuje 8 sierpnia.

Ćwiczą także piłkarze PTC. Trener Michał Buchowicz ma na zajęciach kilkunastu graczy, w tym pozyskanych zimą: Kamila Pustelnika, Dominika Drąga i Pawła Kompę. Z drużyną trenuje także silny jak tur ciemnoskóry napastnik David, który zimą nieźle prezentował się w sparingach.

– W klubie odliczyli się wszyscy piłkarze – informuje Dariusz Kopa, wiceprezes PTC. – Czekamy na wytyczne w sprawie sparingów.

Jest nadzieja, że będzie można je grać.

– Liga wystartuje w sierpniu, więc trzeba się do niej przygotować – uważa Kopa. – Być może w lipcu zrobimy krótką przerwę urlopową.

Dużo bardziej skomplikowana jest sytuacja trzecioligowych piłkarek PTC, które jesienią były najlepsze w lidze, a mimo to nie zbierały gratulacji za awans do II ligi. Powód? W żeńskim futbolu trwa zamieszanie związane z reorganizacją rozgrywek.

– Może być tak, że awansów z trzeciej ligi wcale nie będzie – mówi Kopa. – PZPN twardo obstaje przy reformie, która rykoszetem może trafić w nasz zespół.

Pod wodzą Jarosława Jagielskiego i Marcina Olejniczaka ćwiczy 20 zawodniczek. W tym kilka nowych (Dagmara Suskiewicz i Magdalena Pacler z MOSiR–u Sieradz). Wszystkie mają nadzieję, że zagrają w II lidze.

– Nie wiadomo, czy te zawodniczki zostaną u nas, jeśli nie awansujemy – martwi się prezes Kopa. – One już posmakowały drugoligowego grania, dlatego nie uśmiecha im się robienie kroku wstecz.

Trenuje też nowa bramkarka. Dotychczasowa, Magdalena Kociołek, nabawiła się urazu więzadeł w kolanie podczas marcowego sparingu z SMS–em Łódź. Od tamtego meczu Magda nie może trenować.

Grzegorz Ziarkowski

Brazylijczyk Welsam Macedo stawił się na treningu Włókniarza

Do hal też wróciło życie

Do treningów wrócili piłkarze ręczni Pabiksu.

– Zajęcia wznowiło aż sześć grup wiekowych od dzieci do seniorów – wylicza Bartosz Gościłowicz, prezes klubu. – Nie ogranicza nas już wielkość hali powiatowej.

Seniorzy zakończyli rozgrywki w II lidze. Nie ma natomiast decyzji, co do pozostałych kategorii wiekowych. Najbardziej niepokoją się juniorki młodsze, bo podopieczne Mateusza Oklejaka wygrały rozgrywki wojewódzkie i są w gronie 32 najlepszych drużyn w kraju. Dziewczyny miały grać o medale mistrzostw Polski.

– Wydaje się, że nie ma szans, by rozgrywki jeszcze ruszyły. Potrzebujemy minimum sześciu tygodni, by przygotować się do gry – gasi nadzieje Gościłowicz.

Z drużyny seniorów Pabiksu na razie nikt nie ubył. Nikt też nie przyszedł. Na razie nie wiadomo też, czy któryś zespół wycofa się z pierwszej ligi. Jeśli tak, to na jego miejsce „kuchennymi drzwiami" mogliby wejść podopieczni Sebastiana Rajcherta.

Nie jest wykluczone, że jeszcze w czerwcu na parkiety wrócą koszykarze i koszykarki. Łódzki Związek Koszykówki czeka na rządowe decyzje. Póki co, w Pabianicach trenerzy wyciskają z zawodników i zawodniczek siódme poty.

– Dziewczyny były bardzo spragnione koszykówki po okresie bezczynności – przyznaje Mariola Szymańska, trenerka PTK. – Można powiedzieć, że dorwały się do piłek.

Zajęcia trwają po 90 minut, grupy nie mogą się „mijać" w halach, toteż trzeba pilnować, by zawodniczki zachowywały odpowiednią odległość między sobą. Dezynfekcja i wietrzenie sali? Obowiązkowe przed i po treningu. Na treningach nie może być rodziców, zawodniczki przychodzą na zajęcia w strojach – obowiązuje zakaz korzystania z szatni.

Jak teraz wyglądają treningi koszykówki?

– Na początku zawodniczki doskonaliły technikę kozłowania i rzuty. Teraz zaczynamy ćwiczyć wymiany piłek – mówi Mariola Szymańska. – Można powiedzieć, że zaczynamy normalnie trenować. (grz)

Mistrz na zgrupowaniu

W czerwcu na korty może wrócić także Szymon Kielan (PKT), nasz tenisowy mistrz Polski juniorów.

– Na razie Szymon przebywa z reprezentacją Polski na zgrupowaniu w Łodzi – informuje Dariusz Kielan, trener Szymona. – Ćwiczy normalnie. Grywa sparingi z najlepszymi w kraju.

Tenisisty nie ominęła kwarantanna. Przez dwa tygodnie Szymon grzecznie siedział w pokoju – po powrocie z Dominikany. Potem trenował w domu.

– Niebawem rusza minicykl turniejów dla seniorów, mam nadzieję, że zaproszą też Szymona – mówi Kielan senior. – Pod koniec czerwca planowane są mistrzostwa Polski juniorów. Oczywiście, organizatorzy muszą spełnić specjalne warunki. (grz)

Korona w „trójce"

Do zajęć wrócili też badmintoniści Korony.

– Gdy można było ćwiczyć w sześć osób, co godzinę wchodziliśmy na orlik – opowiada Rafał Grenda, prezes klubu. – Teraz w dużej sali Szkoły Podstawowej nr 3 może przebywać 16 zawodników i trzech trenerów. Takie są przepisy.

W klubie mają reprezentantów Polski, bo Kamil Markus i Klaudia Płusa znaleźli się na listach kadry narodowej młodzika.

– Oni muszą trenować codziennie – mówi prezes Grenda. – Ćwiczyli online, trenowali w domach. Teraz mają zajęcia pod okiem szkoleniowców.

Prezes dodaje, że pierwsze zawody będą rozegrane (prawdopodobnie) dopiero we wrześniu. W sierpniu naszym badmintonistom powinno się udać wyjechać na sportowy obóz. (grz)

22 – tylu zawodników (z trzema trenerami) może ćwiczyć na piłkarskim boisku

16 – tylu zawodników (plus trener) może ćwiczyć na połowie boiska, jeśli między połowami jest strefa buforowa

16 – tylu zawodników (plus dwóch trenerów) może ćwiczyć na hali MOSiR i dużej sali w SP 3

10 – tylu zawodników (plus trener) może ćwiczyć w szkolnej sali SP 17

0 – tylu rodziców i opiekunów może oglądać treningi w zamkniętych obiektach

eprasa.pl d353a1ddae

KRONIKA Towarzyska

Łokciami wypycha uczniów w dorosłe życie dyrektor Zespołu Szkół przy ulicy św. Jana – **Henryk Kucharski** (na zdjęciu). Prawdę mówiąc, inaczej nie może, bo na uroczystości zakończenia nauki nie wolno podać ręki absolwentowi. Nie wolno też pocałować najlepszych absolwentek, bo wciąż obowiązują maseczki ochronne. W tej sytuacji nauczyciel i uczniowie stukają się jedynie łokciami.

Wśród pierwszych uszczęśliwionych mężczyzn z Pabianic znalazł się **Adam Marczak** – dyrektor administracyjny szpitala. To dlatego, że udało mu się dostać pod nożyczki fryzjera. Gdy wreszcie rząd zezwolił otworzyć zakłady fryzjerskie, Marczak pobiegł tam co sił w nogach, wyprzedzając setki panów zarośniętych jak jaskiniowcy. Szczęściarz (na zdjęciu) dumnie obnosi teraz elegancką fryzurę.

Senator **Maciej Łuczak** (PiS) inwestuje w polską ziemię. Wiemy to z całą pewnością, gdyż sami widzieliśmy, jak w markecie na Bugaju nasz parlamentarzysta kupił spory worek ziemi ogrodniczej. Dotychczas wiedzieliśmy, że Łuczak namiętnie łowi ryby, gra w szachy (na zdjęciu) i ogląda się za spódniczkami (mamy dowody na zdjęciach, ale nie pokażemy). Teraz może wreszcie coś zasadzi.

Przed radiowy mikrofon ma wrócić **Krystian Hanke** – pabianiczanin, od dawna związany z „Trójką". Przekonał go nowy dyrektor Programu Trzeciego, dotychczas ordynarnie manipulującego słuchaczami i radiowcami. To za namową **Kuby Strzyczkowskiego**, Krystian, który ledwie zwolnił się z roboty w proteście przeciw cenzurze i niszczeniu Polskiego Radia, postanowił zostać. Choć twierdził, że nie chce być łamistrajkiem i murem stoi za legendarnym radiowcem **Markiem Niedźwieckim** (też się zwolnił), pabianiczanin ma prowadzić poranną audycję „Zapraszamy do Trójki".

Ręce urobione do łokci ma **Magdalena Werstak**, dyrektorka Powiatowego Urzędu Pracy. Powód? Epidemia posyła na bezrobocie mnóstwo pabianiczan – pracowników i pracodawców unieruchomionych firm. Codziennie na biurku dyrektorki ląduje nawet 200 wniosków o pomoc materialną dla małych firm. Aby ludzie mieli co do garnków włożyć, rozpatrywanie i podpisywanie tych wniosków trwa do późnej nocy, z niedzielą włącznie.

Pabianicki śpiewak **Krystian Maliszewski**, udający Elvisa Presleya, naraża się na słony mandat. To z powodu miłości do motocykli. Zakochany w maszynach Krystian dał się sfotografować na ścigaczu – niestety, bez przepisowego kasku na głowie (zobacz zdjęcie). Jednak może mu to ujść na sucho, bo ostatnio policja jest zajęta gazowaniem i okładaniem pałkami protestujących przedsiębiorców.

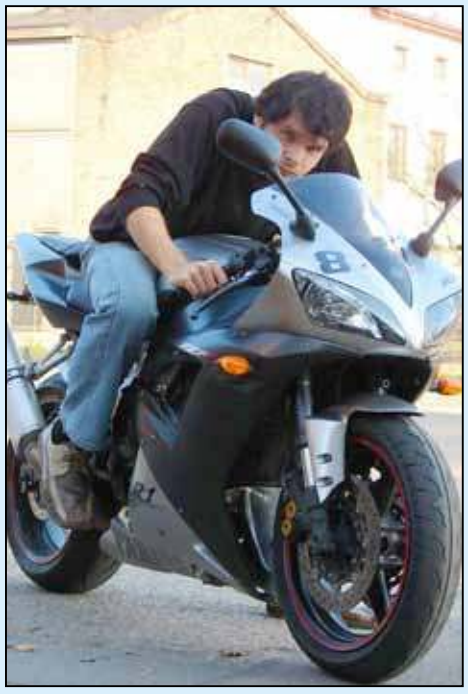

Wydało się! **Szymon Hołownia** przyjechał do Pabianic, by sobie podjeść. Kandydat na urząd prezydenta Polski zajrzał tutaj w drodze do Skierniewic. Pewnie by ominął nasze miasto, gdyby nie telefoniczna rozmowa z **Grzegorzem Mackiewiczem**. To prezydent zaprosił Hołownię na obiad – oczywiście bezmięsny, bo gość z Warszawy je kotlety wyłącznie z fasoli, ziemniaków i kapusty. Swoją drogą musiało mu w Pabianicach smakować, bo na zakończenie Hołownia oświadczył: „Chętnie zajrzę do was jeszcze raz".

eprasa.pl d353a1ddae